Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZA
CYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 24
WARSZAWA
15. XII. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

Rok VI. WARSZAWA, dnia 15-go grudnia 1931 r. Nr. 24.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:



# Przemówienie Prezesa Fudakowskiego z okazji dziesięciolecia istnienia Związku O. R. R. P.

Dzisiejsze zebranie Rady zbiega się z dziesięcioleciem istnienia naszej instytucji. Pozwolą tedy Panowie, że słów kilka poświęcę temu okresowi zanim przejdę do spraw, które chwila bieżąca wysuwa.

Już w 1919 r. powstała myśl utworzenia organu centralnego, któryby skupiał w sobie istniejące instytucje rolnicze w celu uzgodnienia ich działania. W ten sposób powstał Naczelny Wydział Centralnych Organizacyj Rolniczych z p. Marjanem Kiniorskim na czele, który skupił 9 instytucyj a mianowicie:

1. Centralne Tow. Rolnicze w Warszawie;
2. Małopolskie Tow. Rolnicze w Krakowie;
3. Tow. Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie;
4. Tow. Gospodarcze w Poznaniu;
5. Pomorską Izbę Rolniczą w Toruniu;
6. Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu;
7. Pomorski Związek Kółek Rolniczych;
8. Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu;
9. Zjednoczenie Producentów Rolnych w Poznaniu.

Wkrótce jednak uznano tę formę za niedostateczną i postanowiono utworzyć organ, któryby na wzór organizującego się podówczas przemysłu, skupiał nietylko zawodowo-rolnicze instytucje, ale także inne działy gospodarcze z rolnictwem związane, a więc przemysł, handel i finanse rolnicze. W ten sposób powstał w 1921 r. Związek Polskich Organizacyj Rolniczych, którego pierwsze walne zebranie odbyło się w dniu 4 grudnia 1921 r. W skład Związku weszły za wyjątkiem Małopolskiego Tow. Rolniczego w Krakowie wszystkie instytucje tworzące Wydział Naczelny, a ponadto szereg innych, co stanowiło sumę 27 członków. W następnych latach Związek wciąż się rozwija i dochodzi do liczby 43 członków.

W 1929 r. Związek Polskich Organizacyj Rolniczych łączy się z Polskim Związkiem Organizacyj i Kółek Rolniczych na Tamce, stanowiąc odtąd jedną naczelną organizację rolniczą w Polsce, w skład której wchodzi również Małopolskie Towarzystwo Rolnicze.

Trudno jest działalność Związku odtworzyć w krótkiem sprawozdaniu, nie jest to zresztą moim zamiarem. Pragnę tylko podkreślić myśl przewodnią jaka przyświecała jego powstaniu i działalności. Był to okres powstawania Państwa Polskiego, wypełniony

gorączkową pracą ustawodawczą, która miała na celu zorganizowanie Państwa we wszystkich dziedzinach. Oczywiście objęła ona i dziedziną gospodarczą, ale cechą, która te prace charakteryzowała, była tendencja do rozwiązywania zagadnień gospodarczych pod kądem widzenia politycznym z zapoznaniem kryterjów gospodarczych. Interesy produkcji schodziły na plan drugi, ustępując miejsca interesom społecznym i czysto politycznym.

Społeczeństwo, widząc w tem grożące niebezpieczeństwo, musiało zareagować, tworząc organizacje gospodarcze, któreby stanowiły przeciwwagę wyłączności wpływów politycznych na sprawy gospodarcze.

Potrzeba utworzenia jednolitej opinji rolniczej odczuwana była coraz silniej, racja gospodarcza coraz mocniej dopominać się zaczęła o uznanie i poszanowanie. Myśl, że istnieją interesy produkcji rolniczej wspólnej wszystkim odłamom własności rolnej i wszystkim dziedzinom rolniczym i z rolnictwem związanym, stawała się coraz wyraźniejsza aż doprowadziła do inicjatywy pierwszego ogólnopolskiego kongresu rolniczego, który po długich przygotowaniach odbył się w 1924 roku. Był on pierwszym zbiorowym wyrazem opinji rolniczej w Polsce, pierwszą próbą wejścia na tory czysto gospodarcze w traktowaniu zagadnień rolniczych i pierwszą podwaliną polskiej polityki rolniczej, mającej na oku dobro całego rolnictwa, a nie poszczególnych jego odłamów.

Ta walka o front rolniczy była niezwykle trudna. Bo nie tylko wypadało wpływać na opinję sfer gospodarczych, zupełnie opacznie odnoszących się do zagadnień rolniczych, ale urabiać opinję w łonie samego społeczeństwa rolniczego.

Dziś, gdy z oddalenia patrzę na pracę minioną lat dziesięciu, a właściwie dwunastu, stwierdzić muszę, że prowadzona ona była konsekwentnie z myślą przewodnią i, że stanowiła jeden nieprzerwany łańcuch wysiłków i walk o lepszy byt rolnictwa i o pewne podstawy naszej polityki rolniczej. Przytem Związek nie ograniczył swej działalności do terenu krajowego. Już przed 7-miu laty rozwinął swą działalność na gruncie międzynarodowym, organizując XII Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Warszawie, wnosząc projekt reorganizacji Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu, która odtąd stała się naczelną międzynarodową organizacją rolniczą, uznaną przez Ligę Narodów, jako organ światowy zorganizowanego rolnictwa. Tej inicjatywie Związku zawdzięczamy czołowe stanowisko jakie w świecie międzynarodowym przyznane zostało rolnictwu naszemu, i wybitną rolę, jaką do dziś dnia w tym świecie odgrywa.

To też dziś, mając 10 lat żywota za sobą, żywota spędzonego w pracy i wysiłku, które jak żołnierskie lata wojny liczyć się winny podwójnie, możemy śmiało powiedzieć, że instytucja nasza, zgodnie ze swem powołaniem, sumiennie spełniła swe obowiązki i wiernie służyła rolnictwu polskiemu.

Takim jest obraz przeszłości.

Zachodzi teraz pytanie, czy praca nasza odpowiada co do formy swej wymaganiom bieżącej chwili i czy należycie ustosunkowuje się do podstawowych wymagań naszej polityki gospodarczej.

Odzywają się bowiem głosy, które w wątpliwość podają celowość instytucji, która skupia, i dąży do skupienia w sobie organizacyj o charakterze, jeżeli nie zupełnie rozbieżnym, to w każdym razie tak różnym, że interesy ich są trudne do pogodzenia.

Z poglądem tym trudno się pogodzić. Że różnice intersów zachodzą, nie jest ani nowiną, ani odkryciem. Zgóry wiadomem było, że interesy plantatorów buraków ścierają się z intersami cukrowni, że hodowca pragnie taniej paszy, a producent zboża dąży do wysokich jego cen, że przemysł rolniczy wymagać będzie ochrony i poparcia tam, gdzie to rolnikom niezupełnie dogadza, ale żadne z tych przeciwieństw nie osłabia twierdzenia, że wszystkie odłamy produkcji rolnej organicznie są z sobą związane, że solidarność ich bytu jest faktem, istnienie zaś swoje opierają na wspólnej podwalinie zdrowych zasad polityki rolniczej. A skoro tak jest, błędnem wydaje się być dowodzenie, że współdziałanie wszystkich zaintersowanych w walce o elementarne warunki rozwoju i bytu rolnictwa mniejszy rezultat daje od wysiłków rozbitych, rozbieżnych i nieskoordynowanych. Wiemy jakie rezultaty przez koncentrację pracy osiąga przemysł i ileśmy sami osiągnęli w okresie ostatnich kilku lat na tej samej drodze. Argument, żeśmy osiągnąć mogli więcej, niewątpliwie może być słuszny i łatwo wykazać, że nie zostały wyzyskane wszystkie środki działania, albo, że zastosowano je błędnie, ale nie będzie to dowodem, że metoda koncentracji

sił, której wyrazem jest Związek, była błędną.

Lubimy przeprowadzać analogję pomiędzy organizacją rolnictwa i przemysłu, snując z tego porównania niekorzystne wnioski dla rolnictwa. Zapominamy jednak, że analogje są luźne, że charakter pracy, jej organizacja, w rolnictwie przedstawią niepomiernie większe trudności w zakresie skupienia i skoordynowania wysiłków niż w przemyśle, i, że to samo, co w przemyśle dokonuje się bez mała automatycznie i w szybkim tempie, w rolnictwie wymaga żmudnych wysiłków i długich lat pracy.

Już sam fakt, że instytucja nasza przyczyniła się do wytworzenia jednolitej opinji rolniczej, i że opinja ta wpływ swój wywierała na politykę rolniczą, że zatem osiągnięte zostało to, co wielu uznawało za niemożliwe do osiągnięcia, dostatecznie przemawia za słusznością naszych założeń. Przypominam przytem, żeśmy w ciężkich powojennych czasach zdołali zrealizować podstawowy postulat niezależności. Chodziło nam zawsze o to, by naczelna instytucja rolnicza w bycie swym materjalnym była zupełnie niezależną, wolną od wszelkich subsydjów rządowych, co stanowi w praktycznem życiu gwarancję niezależnego sądu. Temu nakazowi przez cały czas 10-letniego istnienia byliśmy wierni, bo budżet instytucji zasilany był wyłącznie przez składki członkowskie, nie licząc niewielkiej pomocy udzielonej przez instytucje o charakterze czysto gospodarczym.

Wreszcie podkreślić muszę sprawę wielkiej wagi. Związek stał się terenem ścierania poglądów i kuźnią wspólnej myśli rolniczej. Reprezentując solidarność interesów rolniczych, nie mógł się stać przedstawicielem jednego ich odłamu. To ścieranie się zdań nieraz było ostre, w rezultacie jednak zawsze doprowadzało do wydobycia jakiejś wspólnej prawdy, albo wspólnego postulatu, które stanowiły część składową uzgodnionej opinji rolniczej.

Statut nasz nie jest doskonałym, to prawda, i bardzo być może, że nie odpowiada, albo odpowiadać nie będzie zmienionym warunkom życia organizacyjnego w rolnictwie, ale zmiany w tym kierunku są zawsze osiągalne, jakkolwiek życie nas uczy, że ani doskonały kontrakt, ani najlepszy statut nie zastąpi dobrej woli ludzkiej. Gdzie jest chęć współpracy, gdzie istnieje wspólna myśl i cel do osiągnięcia, tam formy statutowe zawsze się dla nich znaleźć muszą.

Przejdę teraz do pytania, jakiem winno być nasze ustosunkowanie się do podstawowych wymagań polityki gospodarczej kraju.

Oczywiście pytanie to stoi w ścisłem związku z panującym kryzysem i jego należytą oceną, od niej bowiem zależy skuteczność proponowanych środków walki. Otóż im dłużej zastanawiam się nad tem zagadnieniem, tembardziej dochodzę do przekonania, że właśnie w jego ocenie popełniamy błąd.

Powszechnem jest zdanie, że kryzys jest wynikiem nadprodukcji i zaburzeń, jakie z tego powodu wypływają dla rynków światowych. Skoro okres nadprodukcji minie, ceny powrócą do dawnego lub zbliżonego do dawnego poziomu i świat czasowo wytrącony z równowagi, powoli powracać zacznie do normalnego życia, gojąc doznane rany. Chodzi tylko o przetrwanie i zastosowanie takich środków, któreby to przetrwanie ułatwiły. Takiem jest zdanie powszechne. I takie mniej więcej zdanie wygłosił przed paru tygodniami prof. dr. Laur, proponując zarządowi Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu projekt odezwy do świata rolniczego, wyświetlającej istotę kryzysu.

Wydaje mi się jednak, że rzecz się ma nieco inaczej. Wszyscy się godzą, że forma i skutki obecnego kryzysu przekraczają wszystko, co dotychczas ekonomiczne doświadczenie zarejestrowało i, że cechą dominującą jest bezmierna nieufność panująca w stosunkach gospodarczych. Otóż stan normalny nie zapanuje tak długo, dopóki trwać będzie nieufność, chodzi więc o to, by przyczyny jej trafnie określić i przeciw nim reagować.

Przyczyny te wypływają, mojem zdaniem, z dwóch źródeł: z wadliwego ustosunkowania panujących opinij do zagadnień gospodarczych i opacznej roli, jaką wyznacza człowiekowi współczesny postęp przemysłowy. Przed wojną istniał szereg pojęć stałych, nie kwestjonowanych, które stanowiły dogmat życia gospodarczego, a nienaruszalność ich wzbudzała zaufanie i poczucie pewności. Do nich zaliczyć należy pojęcie własności, dochodu, wysiłku indywidualnego, oszczędności i kapitalizacji, a na nich, jak na trwałym fundamencie, wspierał się kredyt.

Wszystkie te pojęcia zostały zachwiane i to nie przypadkowo, w wyniku jakiegoś kataklizmu, który całe życie wyjmuje z pod pra-

wa, ale właśnie pod naciskiem opinji, która swój wyraz znajduje w obowiązującem ustawodawstwie. Opinja ta zaś kształtowała się wyraźnie pod wpływem doktryn socjalistycznych. Ustawodawstwo współczesne wszystkich państw w różnym oczywiście stopniu nosi na sobie piętno tej doktryny, a najbardziej uległy jej ustawodawstwa nowopowstałych państw, jak Polska, musiała dom swój państwowy z nowa urządzać i to we wszystkich dziedzinach. Zaczęła się walka z własnością prywatną, dochodem, oszczędnością i kapitalizacją. Wychodzono z założenia, że w każdem z tych pojęć mieści się, jak grzech pierowrodny, krzywda, którą należy wyrównać w imię sprawiedliwości społecznej. Pod tym znakiem rozwijało się ustawodawstwo fiskalne, spadkowe, cały system ubezpieczeń społecznych, ustawodawstwo agrarne, systemy celne.

Słowem, tak zwany „duch czasu“ wszędzie ślad swój pozostawiał. Ale ten duch nie jest jakąś siłą samoczynną, w życie wprowadzają go ludzie, wykonawcy ustaw, rzesze urzędników, którym powierzono wykładnię intencji ustawodawcy, i tu wkraczamy w najcięższą rzeczywistość. Bez przesady rzec można, że stosowanie w praktyce współczesnego ustawodawstwa jest jednem systematycznem tępieniem źródeł dochodu, samego dochodu, oszczędności i kapitału. Wytwórca, kimkol wiek by był, przemysłowcem czy rolnikiem, rzemieślnikiem czy kupcem, byle coś posiadał i pragnął tworzyć z myślą o dochodzie, brany jest na cel, stoi pod obstrzałem ustaw różnego kalibru, których celem jest wyśledzić dochodowość jego przedsięwzięcia i ustrzelić ją skutecznie. Wytwarza to atmosferę niepewności i narastającego ryzyka, zmusza do walki obronnej i stosowania w walce wykrętów, i jednych zabija, drugich zaś zmusza do takiego kalkulowania kosztów, któreby wszelkie nieprzewidziane ryzyko pokrywało, co oczywiście podraża produkt, a tem samem odbija się na interesach konsumenta.

Wydaje mi się, że zbytecznem jest wyjaśnienie mego twierdzenia przykładami. Wystarczy odwołać się do osobistego doświadczenia każdego z panów. W rozumowaniu spółczesnem grzech pierworodny posiadania musi być odkupiony i na tej pokucie życie wytwórcy zbiega, a jeżeli przetrwa w posiadaniu do śmierci, to państwo po śmierci odbiera jego własność, oszczędność życia całego, albo poprzednich pokoleń. Ideałem jest mierność materjalna, równomierna bieda, z pozorem sprawiedliwości.

W tych warunkach kapitał rodzimy narastać nie może, i odrodzenie kredytu opartego o własne zasoby jest prawie beznadziejne.

Tak długo, dopóki panuje obecny system podatkowy o poważnym przypływie zagranicznego pieniądza myśleć nie można, bo ustawodawstwo nasze zamiast zachęcać kapitał do pracy, odstrasza go, faworyzując najwyraźniej tylko najdrobniejsze, najsłabsze kapitaliki. Przykład tego daje nasz podatek dochodowy. Stawki jego obliczone są od sumy absolutnej dochodu, bez względu na to, jaki ona odsetek stanowi od kapitału włożonego. Jeżeli zatem suma 30.000 jest dochodem osiągniętym przez kapitał 1.000.000, czy też 100.000 zł., w obydwóch wypadkach jednakowy podatek płaci bez względu na to, że w pierwszym wypadku kapitał pracował na 3%, a w drugim na 30%. Uniemożliwia to koncentrację kapitałów, a że koncentracja w dzisiejszych czasach opiera się na formie akcyjnej, przy akcji opiewającej na drobną sumę, a więc na formie demokratycznej, tedy i tendencja podatku w tym wypadku jest antydemokratyczna. Wszelkie wysiłki jednostki, jej inicjatywa, pomysłowość i pracowitość nietylko nie są podtrzymywane, ale wręcz ścigane. A żadna gałęź wytwórczości tak może nie odczuwa złych stron tego systemu, jak rolnictwo, które wybitnie opiera się na wysiłku jednostki i wymaga indywidualnych zalet od rolnika.

Obok tendencyj antikapitalistycznych, „duch czasu“ wysuwa twierdzenie, jakoby stopa życiowa mas była prawem nabytem uniezależnionem od praw, jakie życiem gospodarczem kierują. W tem rozumieniu jest ona lub powinna być czemś sztywnem, obowiązującem, do czego polityka gospodarcza nagiąć się powinna. Dawniej stopa zarobkowa podlegała wahaniu w związku z konjunkturą. Dziś panuje tendencja oderwania jej od procesu wytwarzania i zabezpieczania jej stałości na budżecie państwowym, a więc na podatkach, jeżeli budżet prywatny na to nie pozwala. Ponieważ jednak podatki płyną z dochodów prywatnych, a w braku ich, jak to ma miejsce podczas kryzysu, z kapitału czyli z **substancji**, tedy spożycie utrzymywane jest na wysokim poziomie kosztem zjadania majątku narodowego. W ten sposób zarodek

śmierci tkwi w samej doktrynie, która głosi zagładę kapitałowi.

Oczywiście doktryna wyjątek stanowi w tym względzie dla wytwórcy, którego spożycie stosować się winno do wypracowanego dochodu, a że w rolnictwie wytwórcami są wielomiljonowe rzesze, przeto i doktryna a więc panujący nam miłościwie „duch czasu" pracuje na szkodę rolnictwa.

I na tem polega błąd w ustosunkowaniu się współczesnej opinji do zagadnień gospodarczych, a z niego wypływa tak głęboka nieufność. Nadprodukcja jest na ustach wszystkich, gdy mowa o kryzysie, i jej się przypisuje spadek cen i powód kryzysu. Tłomaczenie to byłoby wystarczającem, gdyby dzisiejsze pojęcie o nadprodukcji odpowiadało przedwojennemu. Tymczasem jest zupełnie inaczej.

Gdy mówię „przed wojną", mam na myśli okres, w którym dzisiejsza technika masowej produkcji była w zaczątku.

Wówczas schemat gospodarczy był taki: potrzeby ludzkości i ich poziom stanowiły o wysokości produkcji, która tem samem była na usługach człowieka. Z chwilą gdy produkcja przekraczała miarę chwilowych potrzeb, zjawiała się nadprodukcja i kryzys, który wyrównywał się automatycznie, sprowadzając produkcję do rozmiarów sharmonizowanych ze spożyciem, a więc wymogami człowieka.

Spożycie rosło w miarę wzrostu dobrobytu wśród mas ludności i do niego stosowała się produkcja. Wojna przez raptowne i masowe zapotrzebowanie wytworzyła sztuczny wzrost spożycia i wywołała postęp techniczny produkcji przemysłowej, która przeszła na system seryjny. Dzięki niemu zdolność produkcyjna przemysłu stała się nieograniczona, gdy spożycie pozostało ograniczonem nietylko pod względem statycznym, ale i pod względem dynamicznym i jego możliwości rozwojowych, zależnych od czynników psychicznych i materjalnych, którym człowiek podlega.

Dawniej moda była wynikiem wyrafinowanego gustu, do którego masy aspirowała, i w tym znaczeniu była zjawiskiem wybitnie ludzkiem. Ona wpływała na wytwórczość przemysłową i nią kierowała. Postęp techniczny i rozwój maszynizmu role wywrócił. O modzie stanowi nie spożycie człowieka, lecz wytwórca seryjnego towaru.

Moda przez niego tworzona nie jest wyrazem potrzeb człowieka, ale potrzeb przemysłu, który chwili spocząć nie może w swym masowym rozpędzie. To samo zjawisko spotykamy i w innych gałęziach przemysłu, gdzie moda roli nie odgrywa, ale gdzie natomiast decydowało zapotrzebowanie człowieka. Dziś decydować ma nieograniczona zdolność produkcyjna maszyn, do której zastosowane być winno spożycie człowieka, którego się wprzęga na służbę doskonałej maszyny.

Na poparcie i uzasadnienie tego nowego układu powstała teorja o dobrobycie (prosperity), która głosi, że przyszłość i postęp ludzkości związany jest właśnie z tą nieograniczoną produkcją maszynową i wzrostem spożycia, któryby tej produkcji sprostał.

Kryzys zadał tej teorji poważny cios. Okazało się bowiem, że nie ma siły, któraby mogła wywołać wzrost spożycia ponad istotne potrzeby człowieka i ponad jego zdolność nabywczą. Nie mniej jednak w nowoczesnem nastawieniu produkcji i tak zwanym postępie technicznym, należy upatrywać źródło przemiany, która ludzkość oddaje na usługi maszyny i w masowej produkcji, która pochłonęła olbrzymie kapitały, upatruje źródło postępu.

Rozerwanie więzi organicznej, jaka łączyła pojęcie spożycia z wytwarzaniem, nadanie spożyciu cechy nabytego uprawnienia społecznego, zawierają wielkie niebezpieczeństwo, które polega na tem, że nie można utrzymać stopy życiowej na niezmiennym poziomie, jeżeli produkcja, dochód, oszczędność i kapitał zanikają. Prędzej czy później, a napewno prędzej niż się wielu wydaje, będzie musiała stopa spaść do poziomu na jakim się indywidualnie wytwórca znajduje, a spadek ten będzie tem tragiczniejszym, im stopa wyżej wyśrubowana została i im niżej spadła zamożność wytwórcy. Łacno zdażyć się może, że owo zrównanie poziomu nastąpi na dnie powszechnego zubożenia a może i nędzy, na którym świat gospodarczy znaleźć się może.

Dopiero głębsze wniknięcie w istotę panującego przesilenia gospodarczego i wydobycie na jaw istotnych jego przyczyn wyjaśnią pozorne sprzeczności, śród których żyjemy, a które pochodzą stąd, że skutki bierzemy za przyczynę.

Świat, ulegając wpływom socjalizmu, szuka kompromisu, nie zdaje sobie sprawy z tego, że każdy kompromis w tym względzie

jest szczepieniem gruszki na wierzbie. A kiedy wierzba pozostaje sobą i owoców nie wydaje, przychodzi gorycz i rozczarowanie. Faktem jest, że dotychczas tylko według dwóch zasad próbowano kształtować życie gospodarcze i społeczne, socjalistycznej i kapitalistycznej, i że obydwie przeszły już okres próby. Trzeciej nikt nie stosował pomimo wszelkie odmienne pozory. Zasady Marksa, w doskonałej swej formie wcielone w komunizm, poniosły po wojnie podwójną stratę, po pierwsze — przestały być ideałem niedoścignionym i gwiazdą przewodnią prowadzącą do raju, z chwilą gdy nastąpiła ich realizacja, po drugie — ujawniły swą niemoc twórczą w dziedzinie gospodarczej i doskonałość destrukcyjną. Zasady kapitalizmu silne wielowiekową tradycją, a osłabione przez wojnę światową, wychodzą i wyjść muszą zwycięsko. Oparte o indywiduum, o jego prawo własności, oszczędność i nagromadzony kapitał, stworzyły one cywilizację spółczesną, która w tysiącoletnim nieprzerwanym swym rodowodzie soki swe czerpie z najjaśniejszych okresów, jakie ludzkość wydała. One też stać się muszą podstawą odrodzenia w czystej i jasnej swej postaci i one ledz winny u podstaw programów gospodarczych.

Nie chcę przez to twierdzenie umniejszać roli spółdzielczości, której wielu przypisuje wielkie posłannictwo w reformowaniu ustroju gospodarczego. Osobiście widzę w niej niezmiernie cenną metodę pracy, przed którą ogromna przyszłość stoi otworem, ale wiemy, że może być ona stosowana do wręcz sprzecznych zasad. W praktyce mamy do czynienia ze spółdzielczością socjalistyczną i odłam spółdzielczości nie tylko uznającej, ale opartej o podstawowe zasady kapitalizmu, o własność prywatną, dochód indywidualny, oszczędność i kapitalizację.

Narzekamy często na bezprogramowość naszej polityki gospodarczej, co uważam za błędne. Program posiadamy, a jeżeli chodzi o rolnictwo, to w ostatnim roku stworzony został plan działania, sumiennie opracowany, śmielszy i bardziej rzeczowy od wielu poprzednich. Uzyskał on aprobatę władz i czeka na wykonanie.

Ale gdy do wykonania przychodzi, zjawiają się trudności, które je hamują, albo uniemożliwiają. Niektóre z nich przypisać należy niemocy, wynikającej z ogólnego kryzysu, i te są zrozumiałe, inne jednak są nieuchwytne, pozornie nieokreślone, i one właśnie sprawiają wrażenie, że albo przyjęty program jest nierealny, albo że natrafia na zasadnicze sprzeciwy. Chwiejność i sprzeczność zarządzeń, wahanie w ich wyborze, ugruntowują opinję, że polityka nasza gospodarcza pozbawiona jest podstaw i nie wie dokąd ma dążyć.

Przyczyna tego tkwi w braku jasno określonych zadań, które program gospodarczy ma wcielać i które uważa za fundament budowy gospodarczej Polski. Dlatego zamęt w pojęciach trwać będzie dopóty, dopóki nasza polityka gospodarcza nie wypowie wyraźnie, że opiera swój program na własności prywatnej, na inicjatywie jednostki, na dochodzie warsztatów i przedsiębiorstw, na oszczędności i kapitale, i że dlatego bronić ich będzie w ustawodawstwie fiskalnem i gospodarczem, poddając rewizji istniejące ustawy, dopóki nie zapewni, że w trosce o byt mas pracujących, którym się słusznie opieka należy, nie będzie niosła w ofierze tych właśnie zasad, które o bycie rzesz pracujących decydują.

Na takim fundamencie oparty program, chociażby był w szczegółach niedoskonały, wzbudzi ufność i pewność co do celów jakie nasza polityka gospodarcza osiągnąć zamierza, wskaże drogi odrodzenia, a nadewszystko wzbudzi w nas samych i w obcych, których pomocy szukamy, zaufanie i wiarę. Tak odrodzone zaufanie stanie się siłą w oparciu o prawo, którego poszanowanie będzie najlepszą gwarancją trwałości stosunków naszych.

# Rolnictwo wobec naruszenia równowagi cen.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech obecnego przesilenia jest silnie zaznaczający się wzrost rozpiętości między cenami artykułów przemysłowych i rolniczych. Dla ilustracji tego zjawiska przytoczymy wskaźniki cen artykułów przemysłowych i rolniczych według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego od roku 1928 do chwili obecnej:

**Wskaźnik roku 1927 = 100.**

| Rok i | kwartał | Wskaźnik cen przem. | Wskaźnik cen rol. |
|---|---|---|---|
| 1928 | I | 103.9 | 96.3 |
| | II | 105.1 | 102.1 |
| | III | 104.2 | 96.2 |
| | IV | 104.3 | 94.2 |
| 1929 | I | 104.2 | 91.1 |
| | II | 104 0 | 86 3 |
| | III | 103.2 | 83.8 |
| | IV | 102 0 | 81.8 |
| 1930 | I | 98.3 | 71 4 |
| | II | 96,0 | 69.5 |
| | III | 93.1 | 68.3 |
| | IV | 89.1 | 64.3 |
| 1931 | I | 83.8 | 58.3 |
| | II | 81 4 | 65.0 |
| | III | 78.6 | 57.8 |

Widzimy z powyższych cyfr, że gwałtownemu spadkowi cen artykułów rolniczych towarzyszyło tylko lekko zarysowujące się obniżenie cen przemysłowych.

Zagadnienie to było swego czasu dość żywo dyskutowane z okazji rządowej akcji obniżania cen prowadzonej w lutym i marcu r. b. Od tego czasu o sprawie tej mówi się tylko pod kątem widzenia podniesienia cen rolniczych. Istotną jednak rzeczą nie jest bezwzględna wysokość cen zboża czy produktów hodowlanych, lecz równowaga cen. Gdyby wskaźnik przemysłowy wynosił dziś nie 78.6, lecz 57.8 to jest, gdybyśmy nie mieli do czynienia ze zjawiskiem rozwarcia nożyc, położenie rolnictwa byłoby dużo lepsze, wprawdzie nie tak dobre, jak w r. 1927, który bierzemy za G. U. S., jako podstawę obliczenia wskaźników.

Chodzi tu bowiem o elementy stałe w kosztach produkcji rolnej, a więc odsetki od zaciągniętych zobowiązań, tudzież ciężary podatkowe. Jeżeli przyjmiemy, że w sumie obrotów między miastem, a wsią pozycje stałe, niezależnie od wysokości wskaźnika cen przemysłowych wynoszą dziś 40%, to oczywiście zniżka wskaźnika cen wyrobów przemysłowych choćby o 42.2% w stosunku do średniej z roku 1927 (a więc zniżka kompensująca w pełni spadek cen rolniczych), nie może doprowadzić do równowagi budżetu rolnictwa, ponieważ pozostaje pozycja sztywna ciężarów określonych w pieniądzu.

Warto jednak podkreślić, że względnie wysoki wskaźnik przemysłowy pociąga za sobą także pewne pośrednie ujemne dla rolnictwa następstwa. Przy sztywności cen przemysłowych z natury rzeczy zacieśnia się siła nabywcza szerokich rzesz ludności miejskiej. Na zakup żywności pozostaje mniej. Stąd spadek spożycia odnośnych produktów rolniczych — mięsa, tłuszczów i t. p. w miastach. Spadek spożycia spowodowany jest również wzrostem bezrobocia miejskiego. Mamy więc nadwyżki płodów rolnych, które nie mogą znaleść ujścia w miastach. Równocześnie jednak zbyt wyrobów przemysłowych na wsi spadł w sposób zatrważający. Spada spożycie, a wzrastają zapasy dóbr wytworzonych zarówno na wsi, jak w miastach. Mamy tu pewnego rodzaju paradoks, wobec którego życie gospodarcze stoi dziś zdawałoby się bezradnie.

Wydaje mi się, że dla zrozumienia tej sprzeczności należy powrócić do najprostszych założeń, które nie mogą być podawane w wątpliwość, chociaż się o nich ostatnio zapomina. Przyczyną kryzysu jest nadprodukcja, oto zdanie, które słyszymy na każdym kroku, zarówno w sferach rolniczych, jak i przemysłowych. Czemże jednak mierzymy bogactwo narodów, jak nie ilością wytworzonych przez nie dóbr?

O nadprodukcji można mówić tylko przy poszczególnych dobrach, nigdy ogólnie. Zadaniem producentów jest wytworzyć jak największą ilość towarów jak najmniejszym kosztem, z tem zastrzeżeniem, że dobra wytwarzane winny odpowiadać potrzebom spożywców. Jeżeli więc dziś niema gałęzi produkcji, którąby nie odczuwała ograniczenia zbytu, równocześnie zaś mamy coraz więcej bezrobotnych, będących bardzo słabemi „spożywcami", nie można mówić o nadprodukcji. W razie ograniczenia wytwarzania wzrosłoby przecież bezrobocie i zmniejszyło się przez to samo spożycie.

Błąd musi leżeć gdzieindziej i nie w powszechnem ograniczaniu wytwarzania szukać należy drogi wyjścia z przesilenia. Chodzi o to, że wielkie ilości wytworzonych, zarówno przez rolnictwo, jak i przez przemysł dóbr nie mogą być wymienione. Mamy więc do czynienia z kryzysem wymiany. Należy zrekonstruować historyczny przebieg wypadków, by zrozumieć na czem właściwie ten kryzys wymiany polega. Przed kilku laty, w okresie t. zw. dobrej konjunktury, mieliśmy względną równowagę produkcji rolniczej i przemysłowej t. j. wszystkie wytworzone dobra znajdowały zbyt po cenie rentownej. Wówczas to przyszły pewne zaburzenia,

wpływające na ogólny poziom cen: koncentracja złota w pewnych krajach, restrykcyjna polityka banków emisyjnych, której celem było uzasadnione zresztą przeciwdziałanie nadmiernemu ruchowi inwestycyjnemu i t. p. Są to objawy znane już przy poprzednich kryzysach gospodarczych, kiedy po okresie zaburzeń życie gospodarcze powracało do równowagi.

Zachodzi pytanie, dlaczego kryzys obecny sięgnął wyjątkowo głęboko i przybrał niezwykle wielkie rozmiary? Sądzę, że przypisać należy ten fakt pewnym zmianom w strukturze gospodarczej świata, utrudniającym powrót do raz naruszonej równowagi.

Mamy cały szereg sztywnych wielkości, które nie przystosowują się do zmiany innych czynników. Weźmy np. podatki i wogóle ciężary publiczne. Mieliśmy je i przed wojną, lecz w znacznie mniejszych rozmiarach. Dlatego wówczas nie stanowiły zasadniczej przeszkody dla obniżenia poziomu cen, w wypadkach gdy inne czynniki gospodarcze działały w tym kierunku. Obok wzrostu ciężarów publicznych jesteśmy świadkami wielkiego rozwoju organizacyj gospodarczych, mających na celu stabilizowanie cen i płac. Wymienić tu należy związki zawodowe, kartele i jako odrębną grupę — organizacje handlowe rolnictwa, jak np. kanadyjski pool zbożowy.

Zajmijmy się najpierw zagadnieniem organizacji czy monopolizacji handlu rolniczego, właśnie na przykładzie wheat poolu. Celem jego kierowników było podniesienie cen zboża przez monopol handlu, gromadzenie zapasów i ograniczanie podaży. Rzeczywiście pool'owi udało się przez kilka lat wywierać poważny wpływ na rynki światowe i podnieść ceny. W tym samym czasie gromadził on zapasy zboża. Pod wpływem, korzystnych cen produkcja wzrastała w całym świecie bądź to dzięki daleko idącej mechanizacji pracy (Ameryka), bądź też dzięki szerszemu stosowaniu nawozów sztucznych (Europa).

By jednak móc skutecznie w dalszym ciągu prowadzić swą politykę, wheat pool musiałby pozostawać wciąż decydującym dostawcą na rynkach światowych, bez którego podaży nie możnaby pokryć zapotrzebowania. Tymczasem wskutek ogólnego wzrostu produkcji zbóż w połowie roku 1929 okazało się, że świat doskonale może się obyć bez kanadyjskich zapasów zbóż, które zresztą systematycznie wzrastały. Dalszy przebieg wypadków jest znany. Osiągnięto rezultaty wprost przeciwne zamierzonym.

Bankructwo polityki wheat poolu jest wynikiem tego, że nie ograniczał on produkcji, lecz przeciwnie sztucznie ją podniecał przez gromadzenie zapasów. Z natury rzeczy ograniczenie wytwórczości rolnej drogą organizowania producentów jest niesłychanie trudne, zaś **podnoszenie cen bez ograniczenia produkcji na dłuższą metę jest niemożliwe.** Oczywiście nie można z tego wyciągnąć wniosków dotyczących krajów, które jedynie padły ofiarą nie swoich spekulacyj, jak np. Polska. Podnoszenie cen bez gromadzena zapasów nie pociąga za sobą tych ujemnych rezultatów, o których mówię.

Wręcz odmiennie przedstawia się sytuacja w przemyśle. Tutaj środkiem sztucznego podnoszenia ceny jest nie gromadzenie zapasów i organizacja wyłącznie wymiany, lecz ograniczenie i organizacja produkcji. Pozornie wydawałoby się, że tą drogą przemysł może uchronić się od zgubnych następstw przesileń gospodarczych. Jest to jednak tylko złudzenie. Wokresach złej konjunktury rolniczej, połączonej z ograniczeniem wysokości obiegu pieniężnego i jego szybkości, dla utrzymania ceny koniecznem jest ograniczenie wytwarzania. Gdyby produkcja nie została ograniczona, nie możnaby było myśleć o jej sprzedaniu, skoro wskutek spadku cen rolniczych siła nabywcza wsi wydatnie się zmniejsza. Wobec ograniczania produkcji zaczynają wzrastać koszta własne na jednostkę wyprodukowanego dobra, a to z powodu niewyzyskania całej zdolności produkcyjnej. Przy dzisiejszej strukturze przemysłu, czynnik ten odgrywa pierwszorzędną rolę.

Jeszcze gorsze są pośrednie następstwa sztucznego ograniczania wytwórczości przemysłowej. Pociąga ono za sobą a) zmniejszenie stanu zatrudnienia, a co zatem idzie ograniczenia siły nabywczej ludności miejskiej i b) wobec utrzymywania względnie wysokich cen wyrobów przemysłowych następuje przekształcenie budżetów szerokich kół ludności miejskiej w tym kierunku, że stosunkowo większa część dochodów musi być przeznaczona na zakup wyrobów przemysłowych. Przy równoczesnym spadku cen artykułów rolniczych, względnie droga pro-

dukcja przemysłowa nie może znaleźć zbytu na wsi.

Wprawdzie nie wszystkie gałęzie przemysłu są u nas zorganizowane, a nawet możnaby powiedzieć, że właśnie w tych dziedzinach przemysłu, które produkują dobra dla bezpośredniego spożycia (tkaniny, obuwia, i t. p.), kartele mniej są rozwinięte, jednak z drugiej strony zauważyć należy, że kartelizacja pośrednio wpływa na ceny wszystkich wyrobów przemysłowych, podobnie jak organizacje pracy, utrzymujące względnie wysoki poziom płac kosztem wzrostu bezrobocia. Pozatem działają z dużą siłą składniki stałe kosztów produkcji, t. j. częściowo — podatki i odsetki od wypożyczonego kapitału. Zaznaczyć jednak należy, że na dłuższą metę budżet Państwa, a więc i podatki muszą się dostosować do spadku cen.

Widzimy więc, że naturalnem dostosowaniu się poziomu cen wyrobów przemysłowych do cen artykułów rolniczych staje na przeszkodzie obecna struktura życia gospodarczego. Pragnę zwrócić uwagę na tę stronę zagadnienia równowagi cen, mało dotychczas poruszaną. Sądzę bowiem, że przesilenie rolnicze jest wynikiem równoczesnego działania dwu czynników: wzrostu produkcji rolnej i usztywnienia cen przemysłowych w całem świecie przy sztucznem organiczeniu produkcji.

A zatem obok wysokiej produkcji (jak się to mówi — nadprodukcji) zbóż błędnym jest kierunek polityki zorganizowanego przemysłu i zorganizowanej pracy.

*M. Zalewski.*

# Konwersja długów rolnych w Rumunji.

Po długich pracach przygotowawczych ułożono i przedstawiono w Rumunji projekt konwersji długów rolnych, który został już oficjalnie ogłoszony. Projekt ten składa się z czterech części: pierwsza omawia przedmiot ustawy, druga konwersję na podstawie ustawy, trzecia konwersję przy pomocy Banku Rolnego, wreszcie czwarta przymusowe wyrównanie długów rolnych.

Według brzmienia artykułu 2 za długi rolne uważane będą długi wszystkich rolników, którzy sami uprawiają swą ziemię i których dochód ogólny pochodzi przynajmniej w trzech czwartych częściach z gospodarstwa rolnego. W dalszym ciągu projekt rozróżnia oddłużenie obligatoryjne od fakultytawnego. Długi właścicieli ziemi, której obszar nie przekracza 5 ha, mają być natychmiast po wejściu ustawy w życie, zamienione na pożyczkę amortyzowaną w przeciągu lat 30, oprocentowaną w wysokości 4 procent rocznie. Wierzyciele nie mogą kwestjonować tej konwersji, usankcjonowanej prawem. Skonwertowany dług ma być zabezpieczony hipotecznie przez obciążenie nim wszystkich nieruchomości dłużnika w księgach hipotecznych. Art. 3 postanawia, że taki majątek musi być uprawiany i użytkowany według zasad, ustalonych przez ministerstwo rolnictwa. Według artykułu 4 kasa amortyzacyjna może odkupić od wierzycieli ich należności, o których mowa w art. 2.

Artykułu 5 do 7 zawierają procedurę oddłużenia.

Według art. 9 długi właścicieli majątków większych niż 5 ha oraz właścicieli winnic i sadów mogą być skonwertowane przy interwencji Banku Rolnego pod warunkiem:

1) że długi te były zaciągnięte przez właścicieli majątków od 5 do 25 ha na zakupno ziemi, zaprowadzenie, względnie powiększenie żywego lub martwego inwentarza, zasadzenie drzew, względnie innych kultur lub wreszcie na meljoracje, a 75 procent ogólnej sumy długu wraz zaległemi odsetkami nie przekracza przeciętnej sumy 7.000 lei na hektarze;

2) że 75 procent długu właścicieli obszarów ponad 25 ha, oraz właścicieli winnic i sadów zaciągniętego na powyżej wskazane cele nie przekraczają w chwili wejścia ustawy w życie 60 procent wartości całego majątku ruchomego i nieruchomego, a dochód netto z danego majątku umożliwia spłatę rat rocznych.

Przy istnieniu tych warunków długi powyższe i w takich rozmiarach mogą być skonwertowane przy interwencji Banku Rolnego i w takim wypadku dla zabezpieczenia rat amortyzacyjnych i odsetek, długi te mają

być zahipotekowane na odnośnych objektach, a same majątki prowadzone według wskazań Banku Rolnego.

Ważnym jest art. 11, stanowiący, że konwersja długu krótkoterminowego na długoterminowy może nastąpić tylko wówczas, gdy wierzyciel, względnie wierzyciele zgodzą się na obniżenie wszystkich swych pretensyj o 25 procent. Z tego też powodu w art. 9 jest mowa tylko o 75 procentach całego długu, podlegających konwersji. Jeżeli wierzyciel na tego rodzaju obniżenie swych pretensyj się nie zgodzi, konwersja nie może dojść do skutku. W takim jednak wypadku dłużnik może domagać się wyrównania przymusowego, o szczegółach którego będzie mowa poniżej. Jeżeli właściciel ziemi ma kilku wierzycieli, to konwersja jego długów może nastąpić wówczas, gdy wierzyciele reprezentujący 55 procent należności, zgodzą się na wspomnianą redukcję swych pretensyj o 25 procent. Artykuły 13 do 20 regulują ugodowe postępowanie konwersyjne, które jak wyżej wspomiano, ma być przeprowadzone przy pomocy Banku Rolnego. Artykuł 16 postanawia, że tak wierzyciel, jak i dłużnik ma domagać się konwersji w przeciągu dwóch miesięcy od chwili wejścia ustawy w życie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane i stan pozostaje niezmieniony.

Dług przejęty przez Bank Rolny ma być amortyzowany w przeciągu lat 30 przy odsetkach 8 i pół procent, oraz półtora procentowej stopie amortyzacyjnej. W tych półtora procent znajdują się już i koszty. W ten sposób obciążenie roczne wyniosłoby 10% kapitału, podlegającego konwersji czyli całości długu, obniżonego „dobrowolnie" przez wierzyciela o ¼ część. W przeciągu pierwszych pięciu lat państwo będzie płacić za właścicieli gospodarstw o obszarze do 25 ha — 5% przypadających na nich odsetek, a 3 i pół procent za właścicieli gospodarstw większych. Raty amortyzacyjne i procenty będą pobierane przez Bank Rolny przy pomocy organów podatkowych (art. 23).

Zapłata wierzytelności przejętych przez Bank umożliwiona będzie przez wydanie obligacyj imiennych, których wysokość nominalna będzie równa wartości odpowiedniej hipoteki. Obligacje te mają być zamortyzowane w przeciągu 40 lat, oprocentowane na 8 i pół procent. Ogółem może być wypuszczonych 200 miljonów sztuk obligacyj. Według art. 25 pewna ilość obligacyj będzie corocznie wylosowywana według planu, który ma być jeszcze opracowany i wypłacana, co będzie pewną premją dla posiadaczy tych obligacyj, otrzymają oni bowiem swą gotówkę prędzej niż za wspomniane 40 lat. Spłata obligacyj, oraz odsetek będzie zagwarantowana przez odnośne hipoteki, oraz przez państwo (art. 26). Kupony od obligacyj będą opłacane przez Bank Rolny w walucie rumuńskiej, względnie zagranicznej, o ile obligacje byłyby emitowane zagranicą. Dla zapłaty kuponów oraz wylosowanych obligacyj będzie corocznie wstawiana do budżetu państwowego odpowiednia suma.

Jeżeli wierzyciel nie zgodzi się na konwersję według wyłożonych powyżej zasad, dłużnik może według art. 34 domagać się przymusowego rozstrzygnięcia przez sąd. Decyzja taka jest jednak tylko wówczas możliwa, jeżeli dłużnik proponuje zapłatę 75% swego długu w przeciągu 30 lat i przedstawi dowody, że roczny jego dochód pozwala na uiszczenie takich spłat. Oczywiście przeciętne zadłużenie ha względnie całego majątku musi być w rozmiarach wyżej wspomnianych. Na takie przymusowe rozstrzygnięcie muszą się jednak zgodzić wierzyciele, reprezentujący przynajmniej 55% sumy dłużnej. W przeciwnym razie stan obecny pozostaje niezmieniony. Artykuły 35 do 61 zawierają przepisy o tego rodzaju postępowaniu przymusowem. Trzy ostatnie artykuły zawierają postanowienia ogólne.

Oto zasady projektu w dokładnem streszczeniu. Jeszcze przed jego ogłoszeniem podsekretarz stanu Radian, informując o nim rumuńskich dziennikarzy na konferencji prasowej, podkreślił, że Rumunja uważa konwersję długów rolnych za niezbędną. Wykluczone jest bowiem, aby reforma rolna, przeprowadzona przy tak wielkim nakładzie środków i ofiar, miała być zaprzepaszczona wskutek wielkiego obdłużenia rolnictwa, a najważniejszy dział produkcji rumuńskiej, jakim jest rolnictwo, narażone na zagładę. Projekt, przewidując silne wkroczenie państwa w interesy prywatne dłużników i wierzycieli, powinien być rozpatrywany z punktu widzenia prawa państwowego, a nie prywatnego.

Powyższe oświadczenie p. Radjana oświetla tendencje, któremi kierowano się przy układaniu omawianego projektu.

Przechodząc do zasad samego projektu, wypada stwierdzić, że przewiduje on dla gospodarstw do 5 ha bezwarunkową konwersję i w razie, gdyby stał on się ustawą, wierzyciele stanęliby przed faktem dokonanym i bezapelacyjnym. Inaczej przedstawia się sprawa z wierzytelnościami gospodarstw powyżej 5 ha. Tu konwersja możliwa jest albo przy dobrowolnej ugodzie, albo też na podstawie wyroku sądowego, jeżeli zgodzą się na nią wierzyciele, posiadający 55% wierzytelności. W każdym wypadku wierzyciele ci musieliby z góry zgodzić się na obniżenie swych pretensyj o jedną czwartą część.

Jakże wyglądać będzie sprawa ta w praktyce.

Aby na to odpowiedzieć, należy przedewszystkiem postawić pytanie: skąd znajdą się pieniądze na przeprowadzenie tej akcji? Jest oczywistem, że rumuński rynek finansowy nie rozporządza odpowiedniemi środkami dla sfinansowania tej olbrzymiej operacji. Wobec tego, kurs obligacji, pochodzących z tej konwersji, musiałby w wolnym obrocie natychmiast spaść do minimum, co oczywiście byłoby ruiną wierzycieli. Pozostają więc kasy państwowe. Innemi słowy, obligacje wypuszczone przez Bank Rolny, znalazłyby się natychmiast z powrotem we wspomnianej kasie amortyzacyjnej. Nie wszystkie jednak! Projekt bowiem podkreśla wyraźnie, że taki zakup obligacji ma zastosowanie tylko do długów gospodarstw, wymienionych w art. 3, a więc o obszarze do 5 ha, przy których konwersja następuje bezapelacyjnie w myśl ustawy. Co będzie z resztą obligacyj, które chyba będą musiały się czemś różnić od tych pierwszych? Rzecz jasna, że w tych warunkach, jakie istnieją w Rumunji, staną się one papierami bez wartości.

Czy więc wobec takiej perspektywy znajdą się wierzyciele, którzyby się zgodzili na tego rodzaju warunki konwersji? Oczywiście że nie. W takim zaś razie cała ustawa o konwersji długów gospodarstw powyżej 5 ha zostanie na papierze, bez jakiegokolwiek pozytywnego efektu. To chyba jasne.

Fiasco całej tej akcji jest tem pewniejsze, że według projektu, wnioski o konwersję mają być zgłoszone najpóźniej do dwuch miesięcy od chwili wejścia ustawy w życie. Warunek ten każe więc wierzycielom szybko się decydować i nie pozwala na wyczekiwanie w celu przekonania się, jaki będzie efekt w tych wypadkach, w których znaleźliby się śmiałkowie i zaryzykowali zgodę na konwersję. Wobec tego wierzyciele, znalazłszy się wobec tak krótkiego terminu i nie mając poważniejszych danych co do efektu zamierzonej akcji nie będą mieli innego wyjścia jak odmówić swej zgody na przeprowadzenie konwersji.

A teraz sprawa zasadnicza: Narodowy Bank Rumuński posiada obecnie w swym portfelu weksli redyskontowanych na 13 miljardów lei, w tem jest 3 miljardy weksli rolniczych. Jest to jednak tylko nieznaczna część długu rolnego Rumunji. Ogólne zadłużenie ziemi w Rumunji wynosi według oświadczenia min. Manuilescu 50 miljardów lei, a według min. Madgearu nawet 60 miljardów lei. Przyjmując tylko cyfrę mniejszą 50 miljardów lei za podstawę, wypadnie, że wierzyciele musieliby zrezygnować z 25% tej sumy, czyli z 12,5 miljarda lei. Jest to akurat połowa rocznego budżetu Rumunji, a prawie tyle, co portfel wekslowy banku narodowego. O taką sumę miałby być zmniejszony majątek Rumunji.

W memorjale związku banków, protestującym przeciwko temu projektowi, kierownicy tych instytucji zapytują rząd, skąd banki te mają pokryć owe odebrane im 25% należności rolnych i w jaki sposób mają wywiązać się ze swych zobowiązań wobec klijentów. Sprawa jest o tyle poważna, że w Rumunji jest szereg banków, które specjalnie finansowały rolnictwo i 80% ich ogólnych pożyczek stanowią długi rolne.

Następnie banki te musiałyby wykupić z Banku Narodowego redyskontowane w nim weksle rolnicze. Ustawa nie przewiduje bonifikacji owych 25% w takim wypadku. Innemi więc słowy banki, zrzekające się części swych pretensji wobec dłużników, musiałyby te same należności regulować w banku państwa w całej pełni. Rzecz jasna, że będzie to fizyczną niemożliwością i Bank Narodowy Rumunji albo będzie musiał prolongować te należności do nieskończoności, co zamrozi jego kapitały obrotowe, albo przyjąć jako wpłatę obligacje amortyzacyjne, co znów zamrozi mu wolne środki, albo też w końcu wyegzekwować należności te na aktywach tych banków, rujnując je oczywiście, a z niemi i tych, którzy tym bankom powierzyli swe oszczędności.

W analogicznej sytuacji jak banki prywatne znalazłyby się również przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które udzieliły rolnikom kredytów. I u nich w passywach suma zobowiązań pozostałaby niezmieniona, podczas gdy w aktywach pokrycie ich zmniejszyłoby się o 25%. Dla przedsiębiorstw prowadzących dział specjalnie rolniczy byłaby to nieuchronna ruina, dla reszty sytuacja conajmniej bardzo cięka. I one również niezawodnie posiadają weksle zredyskontowane w banku narodowym, który miałby z niemi te same trudności, co przy wekslach banków prywatnych.

Na tem jednak nie kończą się jeszcze wszystkie trudności. Pozostaje bowiem jeszcze reszta długu, a więc owych 75%, czyli suma około 37,5 milj. lei. Suma ta miałaby być spłacona obligacjami. Ponieważ gotówki na zrealizowanie tych obligacyj Rumunja nie ma, więc i ta reszta pretensyj w znacznej części przepadłaby. Chyba, że zakupiłaby je kasa amortyzacyjna. Ta jednak nie ma również na to środków. Z pożyczki francuskiej przeznaczył rząd rumuński jeden miljard na oddłużenie gospodarstw rolnych. To jednak jest znikoma cyfra wobec całości.

Wreszcie rząd rumuński według projektu ma dopłacić 3½ do 5 procent odsetek od skonwertowanych pożyczek. Musiałby więc wstawiać corocznie 1.125 do 1.875 miljonów lei do budżetu państwa na ten cel. Do tego doszedłby jeszcze miljard na spłatę wylosowanych obligacyj. Przy budżecie Rumunji, wynoszącym około 24 miljardów lei rocznie, stanowiłoby to około 15 procent wydatków państwa. Skąd znajdzie Rumunja pokrycie dla tych sum?

Jak więc widzimy, pomiędzy zamierzeniami, a realnemi możliwościami Rumunji znajduje się olbrzymia przepaść. Przeprowadzenie więc wspomnianej ustawy jest niemożliwe, a forsowanie jej siłą musiałoby spowodować ruinę całej gospodarki narodowej w tym kraju. Przemysł, handel, kredyt i finanse byłyby zrujnowane. Oczywiście w tych warunkach ludność nie miałaby za co kupować produktów rolnych. Z czegóż więc rolnicy płaciliby odsetki i raty od skonwertowanych pożyczek?

---

Ś. † p.

# Jan Zagleniczny

## Członek Komitetu Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej

**urodzony dnia 8-go marca 1866 zmarł dnia 22-go listopada 1931**

Ś. p. Jan Zagleniczny należał do najczynniejszych działaczów przemysłowych i przedstawicieli życia gospodarczego naszego kraju. Zajmował stanowiska wiceprezesa rady naczelnej polskiego przemysłu cukrowniczego, wiceprezesa zarządu i rady centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, prezesa zarządu i rady Banku Angielsko Polskiego, wiceprezesa rady nadzorczej Banku cukrownictwa, prezesa zarządu spółki handlowej cukrowni związkowych, członka rady nadzorczej spółki akcyjnej „Polskie Radjo" i innych. Na wszystkich placówkach Zmarły wykazał wielkie zalety dobrego obywatela kraju i zasłużył się ziemi ojczystej. Wyrazem tych zasług było dwukrotne odznaczenie ś. p. Jana Zaglenicznego orderem „Odrodzenia Polski", którego wysoką odznakę Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą otrzymał na 10 dni przed śmiercią.

Zeszedł do grobu człowiek wielkich zasług dla kraju i państwa.

**Cześć Jego pamięci!**

Oto błędne koło całej kwestji. W ostatecznym wyniku konwersja, mająca pomóc rolnictwu, musiałaby się przyczynić do jego ruiny, pomimo skonwertowania dotychczasowych długów rolnych.

Autorzy projektu, występując z planem szablonowej konwersji, nie obliczyli widocznie wszystkich skutków tego projektu. Tak też oceniły go sfery gospodarcze Rumunji, które wystąpiły z szeregiem energicznych protestów. Wśród nich był i prezes Banku Narodowego.

Sprawę tą omówiono szerzej, gdyż kwestja długów rolnych jest i w Polsce jedną z najważniejszych, jeśli wogóle nie najważniejszą. I u nas słyszy się żądania przeprowadzenia konwersji tych długów. Na przykładzie Rumunji widzimy jak trudną i skomplikowaną jest ta sprawa. Przykład ten będzie dla nas cenną informacją, z której powinniśmy wyciągnąć odpowiednie wnioski i skorzystać z doświadczeń, które wypłyną z akcji zainicjonowanej w Rumunji. Pozwoli to nam wyzbyć się szeregu złudzeń, oraz powinno dać niejedną praktyczną wskazówkę.

*M. Konarski.*

# DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

## Posiedzenie Rady Związku O. R. R. P.

Dnia 4-go grudnia 1931 r. odbyło się posiedzenie Rady Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej pod przewodnictwem prezesa K. Fudakowskiego.

Zebranie uczciło przez powstanie pamięć zmarłych w ciągu roku bieżącego członków Komitetu pp. Leona Twareckiego i Jana Zaglenicznego.

Następnie zabrał głos p. prezes Kazimierz Fudakowski, przemówienie to podajemy na początku numeru. P. Dyrektor Rose odczytał pismo p. Ministra Rolnictwa następującej treści:

„Nie mogąc osobiście wziąć udziału w obchodzie 10-cio lecia istnienia Związku, mam zaszczyt przesłać Panu Prezesowi na tej drodze najserdeczniejsze życzenia z powodu tego jubileuszu. Należyte zorganizowanie społeczeństwa rolniczego jest podstawą wypracowania i wykonania właściwego programu polityki rolnej, który stanowić musi w polskich warunkach podstawę ogólnej państwowej polityki gospodarczej i społecznej. Dlatego też przywiązuję do działalności organizacyj rolniczych nietylko jak największą wagę, ale uważam ją za nieodzowne uzupełnienie pracy Ministerstwa Rolnictwa. Z rzeczową i pozytywną działalnością Związku Organizacyj Rolniczych stykałem się blisko podczas dwuletniej mojej pracy w charakterze Ministra Rolnictwa i dlatego przesyłam Panu Prezesowi, Związkowi Organizacyj Rolniczych R. P., jak również Związkom w nim zrzeszonym najszczersze życzenia dalszej i owocnej pracy szczególnie ważnej w dobie niezwykle ostrego przesilenia gospodarczego."

Po załatwieniu spraw organizacyjnych i zatwierdzeniu sprawozdania rachunkowego oraz sprawozdania z działalności Związku za rok ubiegły i uchwalenia budżetu na rok 1931/32 przystąpiono do wyboru członków Komitetu w miejsce ustępujących w drodze losowania oraz w miejsce ś. p. pp. Leona Twareckiego i Jana Zaglenicznego. Zostali wybrani PP.: Hipolit Wąsowicz, Władysław Piniński, Kazimierz Fudakowski, Jan Stecki, Mieczysław Chłapowski, Stanisław Karłowski, Tadeusz Drzażdżyński, Adam Łuniewski, Zygmunt Chrzanowski, Kazimierz Papara, Ks. Zdzisław Lubomirski, Ludwik Pannenko, Michał Zenkteler.

Na zastępców członków Komitetu zostali wybrani PP.: Konstanty Rdułtowski, Przemysław Kleniewski, Stefan Buszczyński. Oraz do Komisji Rewizyjnej PP.: Mieczysław Porowski, Juljusz Zdanowski, Emil Hupert.

Wygłoszono następujące referaty:

„Kryzys waluty angielskiej i jego skutki w gospodarstwie światowem" — Dr. Tadeusz Mincer.

„Organizacje rolniczo-handlowe wobec kryzysu rolniczego" — Dyr. T. Fijałkowski i Dyr. T. Weiss.

„Środki zmierzające do rozwoju produkcji surowców włókienniczych a) surowce roślinne — Dr. S. Jagmin, b) wełna — Dyr. J. Gościcki.

W związku z referatami po wyczerpującej dyskusji zostały uchwalone następujące rezolucje:

**W sprawie organizacyj rolniczo-handlowych.**

„Wychodząc z założenia, 1) że wywołana kryzysem niewypłacalność rolnictwa odbiła się fatalnie na położeniu organizacyj rolniczo-handlowych i doprowadziła do likwidacji całego szeregu tych instytucyj, 2) że spółdzielcze organizacje rolniczo-handlowe, mające za zadanie zarówno zbyt wytworów produkcji rolniczej jak i dostarczanie rolnikowi potrzebnych materjałów, środków i narzędzi produkcji, są niezbędnym czynnikiem życie rolniczego.

Rada Związku wyraża przekonanie, że należy zastosować wszelkie środki dla utrzymania przy życiu istniejących spółdzielni i powstania nowych tam, gdzie tego zachodzi potrzeba.

W szczególności Rada zwraca uwagę na konieczność

a) należytego uwzględnienia interesów spółdzielni rolniczo-handlowych przy konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych, tak aby doprowadzić do możliwie pełnego uregulowania zobowiązań rolników wobec spółdzielni,

b) udzielenia najdalej idącej pomocy finansowej w formie kredytu długotrminowego i niskooprocentowanego na niezbędne inwestycje, jak śpichrze zbożowe i t. p.,

c) udzielenia odpowiednich kredytów obrotowych na skup zboża oraz kredytu lombardowego i inkasowego na organizowanie eksportu,

d) ukształtowania polityki zbożowej w ten sposób, aby spółdzielczy aparat rolniczo-handlowy mógł w całej pełni działać przy obrocie zbożowym tak na rynku wewnętrznym, jak i przy eksporcie. — Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe winny zaś w razie potrzeby interwencji zakupywać zboże przedewszystkiem za pośrednictwem centralnych spółdzielczych instytucyj handlowych."

**W sprawie surowców rolniczych.**

„Wobec coraz większych utrudnień i przeszkód, na jakie natrafia nasz eksport rolniczy na zagranicznych rynkach zbytu, zachodzi konieczność podjęcia niezwłocznie wszelkich środków, prowadzących do rozszerzenia pojemności rynku krajowego na wytwory naszej produkcji rolnej i zastąpienia temi wytworami surowców zagranicznych nawet i w tych wypadkach, gdy te ostatnie są pozornie tańsze. Takie zjawisko zachodzi zwłaszcza w stosunku do lnu i konopi, wypieranych przez jutę i bawełnę, surowce wprawdzie tańsze, ale o kilkakrotnie mniejszej trwałości.

Produkcja włókna krajowego, nie znajdując zbytu zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym, gwałtownie maleje, pozbawiając szerokie masy rolników bardzo poważnego źródła dochodu i powiększając armję bezrobotnych w okręgach wybitnie rolniczych.

Wobec powyższego Rada Związku uważa za konieczne stworzenie warunków zapewniających zbyt na włókno krajowe przez:

1) należytą ochronę celną,

2) ustawowy przymus stosowania wyrobów z krajowego włókna w urzędach i instytucjach państwowych i samorządowych,

3) popieranie rozbudowy fabrycznego przemysłu przędzalniczo-lniarskiego,

4) popieranie domowego przemysłu samodziałowego, jako jedynego na razie środka, umożliwiającego większe zużycie włókna krajowego,

5) wywieranie wpływu na rolników, organizacje rolnicze, i przemysł rolny w kierunku używania wyrobów lnianych i konopnych,

6) popieranie prac organizacyj rolniczych, zmierzających do podniesienia uprawy, przerobu i standaryzacji lnu,

7) pomoc dla istniejących zakładów przerabiających słomę lnianą na włókno, przędzę i tkaniny."

**W sprawie wełny.**

„Rada Związku Organizacyj Rolniczych przyjmuje do wiadomości uchwały Komisji Międzyministerjalnej w sprawie środków, mających na celu poparcie hodowli owiec i zwraca się do P. Ministra Rolnictwa z prośbą o zrealizowanie w możliwie szybkim czasie wniosków dotyczących:

a) zorganizowania centrali obrotu wełną,
b) zastosowania przymusu używania wełny krajowej, przy wykonywaniu dostaw dla instytucyj publiczno-prawnych,
c) wprowadzenia umiarkowanego cła przywozowego na wełnę importowaną z tem, że zakłady przemysłowe, nabywające wełnę krajową, korzystałyby z ulg celnych przy imporcie wełny zagranicznej,
d) zapewnienia w budżecie Ministerstwa Rolnictwa odpowiednich środków na prace, mające na celu zwiększenie hodowli owiec oraz zorganizowanie kredytu na zakup materjału hodowlanego,
e) zapewnienia trwałych rynków zbytu dla mięsa baraniego, podniesienia premij na baraninę i usprawnienia transportu w odpowiednich wagonach chłodniczych.

Zarazem Rada Związku zwraca uwagę na konieczność ustalenia szczegółowego programu środków, zmierzających do rozwoju hodowli owcy kożuchowej i przemysłu nastawionego na wyprawianie skór owczych."

## Kalendarzyk posiedzeń Związku Organ. Roln. R. P.

**Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.**

3. 12. Konferencja w Min. Rolnictwa w sprawie standaryzacji masła.
3 12. Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Eksporterów Koni.
3. 12. Konferencja w Radzie Naczelnej Organ. Ziem. w sprawie ustawy drogowej.
4. 12. Otwarcie jarmarku nasiennego.
9. 12. Sejmik Związku Spółdzielni Polskich.

**Narady w Związku O. R. R. P.**

3. 12. Posiedzenie Komisji w sprawie ewentualnego uspołecznienia P. Z. P. Z.
3. 12. Konferencja w sprawie kredytu zastawowego.
3. 12. Posiedzenie Prezydjum Związku O. R. R. P.
4. 12. Posiedzenie Rady Związku O. R. R. P.
11. 12. Ustalenie postulatów dotyczących przepisów egzekucyjnych i upadłościowych w rolnictwie.

# Przegląd rynków

## Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W połowie grudnia nastąpiło załamanie dłuższy czas trwającej konjunktury zwyżkowej i na wszystkich światowych rynkach zbożowych rozpoczął się ruch zniżkowy, doprowadzając ceny do poziomu z końca listopada. Wyjątek z pośród rybków zagranicznych stanowi rynek niemiecki, gdzie zniżka cen była nieznaczna. Rynek ten jednak nie odzwierciadla ogólnej konjunktury. W poprzednich naszych przeglądach podkreślaliśmy, że obecna zwyżka cen zboża ma w dużym stopniu podłoże psychologiczne, pod wpływem czynników spekulacyjnych i momentów niekiedy przygodnych, np. (często fałszywych informacyj o znaczniejszych zakupach itd.). Stwierdzaliśmy, że aczkolwiek istnieją realne podstawy do wstrzymania katastrofalnej zniżki cen, a nawet do przyszłego ich poprawienia, w związku ze zmniejszeniem się zapasów zboża z lat poprzednich, jednakże

równocześnie podkreślaliśmy, że podłoże do trwalszej poprawy nabierze realniejszych kształtów dopiero w drugiej połowie bieżącej kampanji zbożowej. Nie przypuszczamy, żeby obecna powrotna fala zniżkowa trwała długo i obniżyła ceny zbóż do poziomu najniższych notowań w roku bieżącym, jednakże do trwałej poprawy narazie przesłanki są niedość wystarczające.

Ruch cen pszenicy w ciągu omawianego okresu przedstawiał się jak niżej:

## Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

| Okres | Chicago Hard Winter 2 | New-York Hard Winter 2 | Liverpool Przeciętna | Hamburg Hard Winter 2 | Berlin Krajowa | Przeciętna Warszawa — Poznań |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Przeciętna 1928/1929 r. | 4,40 | 4,87 | 4,96 | 4,98 | 5,21 | 5,18 |
| „ 1929/1930 r. | 4,27 | 4,51 | 4,78 | 4,66 | 6,05 | 4,42 |
| „ 1930/1931 r. | 2,91 | 3,31 | 2,98 | 3,02 | 6,20 | 3 14 |
| 22 —27 XII. 1930 r. | — | — | 2,70 | 2,66 | 5,91 | 2,84 |
| 1931 r. 19—24 XI. | 2,01 | 2,50 | 2,28 | 2,71 | 5,09 | 2,60 |
| 26—31 | 2,19 | 2,65 | 2,40 | 2,78 | 5,22 | 2,66 |
| 2—7 XII. | 2,41 | 2,92 | 2,56 | 3,10 | 5,42 | 2,72 |
| 9—14 | 2,44 | 2,76 | 2,58 | 2,99 | 5,35 | 2,92 |
| 16—21 | 2,28 | 2,64 | 2,44 | 2,81 | 5,38 | 3,02 |
| 23—28 | 2,09 | 2,47 | — | 2,58 | 5,32 | 3,05 |

To cośmy wyżej powiedzieli o cenach pszenicy, odnosi się w równej mierze i do cen żyta, bo chociaż rynek żyta znajduje się w nieco odmiennej sytuacji, choćby dlatego, że rejony zbytu żyta są bardziej ograniczone i że w roku bieżącym światowy urodzaj żyta jest gorszy niż pszenicy, jednakże zarówno spożycie, jak i ceny jednego zboża są w wielkim stopniu uzależnione od spożycia i cen drugiego zboża. Nieco odmienna sytuacja dla żyta ze względu na słabszy urodzaj, wyraża się w bardzo nieznacznej różnicy w poziomie cen jednego i drugiego zboża.

Kształtowanie się cen żyta na rynkach światowych przedstawiało się jak niżej:

## Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

| Okres | Chicago N 2 | New York N 2 | Hamburg Westhern Rye (cif) | Berlin Krajowe | Przeciętna Warszawa — Poznań |
|---|---|---|---|---|---|
| Przeciętna 1928/29 r. | 4,11 | 4,52 | 4,61 | 4,89 | 3,75 |
| Przeciętna 1929/30 r. | 3,61 | 3,66 | 3,51 | 4,07 | 2,46 |
| Przeciętna 1930/31 r. | 1,77 | 1,96 | — | 4,11 | 2,42 |
| 22—27. XII. 1930 r. | — | 1,77 | — | 3,69 | 2,09 |
| 1931 r. 19—24 XI. | 1,64 | 1,97 | — | 4,42 | 2,59 |
| 26—31 | 1,71 | 2,11 | — | 4,56 | 2,62 |
| 2—7 XII. | 1,95 | 2,41 | — | 4,72 | 2,69 |
| 9—14 | 2,25 | 2,48 | 2,37 | 4,66 | 2,87 |
| 16—21 | 2,00 | 2,51 | 2,25 | 4,73 | 2,98 |
| 23—28 | 1,80 | 2,35 | 2,10 | 4 70 | 3,05 |

Co się tyczy polskiego rynku zbożowego, to i poprzednio zwracaliśmy uwagę na to, że chociaż wpływ konjunktur światowych niewątpliwie istnieje, jednakże są i swoiste przyczyny, które również wpływają na kształtowanie cen na polskich rynkach zbożowych. To też bieżąca zwyżka cen rozpoczęła się na polskim rynku wcześniej i dotąd jeszcze nie ustała.

Ceny polskiego zboża nie doznały załamania w połowie grudnia w tej mierze, jak ceny na rynkach światowych.

Ruch cen pszenicy i żyta na rynku polskim przedstawiał się jak niżej:

## Ceny pszenicy i żyta za q (=100 kg) w zł.:

| Okres | Pszenica krajowa | | Żyto krajowe | |
|---|---|---|---|---|
| | Warszawa | Poznań | Warszawa | Poznań |
| Przeciętna 1928—1929 r. | 47,86 | 44,31 | 34,46 | 32,31 |
| Przeciętna 1929—1930 r. | 40,75 | 38,72 | 21,90 | 21,80 |
| Przeciętna 1930—1931 r | 29,22 | 26,64 | 21,83 | 21,21 |
| 22 — 27 XII. 1930 r. | 27,25 | 23,25 | 19,00 | 18,25 |
| 1931 r. 19—24 XI. | 24,25 | 22,03 | 23,75 | 22,43 |
| 26—31 | 24,75 | 22,13 | 24,13 | 22,51 |
| 2—7 XII. | 25,50 | 22,92 | 24,63 | 23,27 |
| 9—14 | 27,10 | 25,00 | 26,22 | 24,95 |
| 16—21 | 28,47 | 25,42 | 27,18 | 25,83 |
| 23—28 | 28,75 | 25,67 | 27,25 | 27,17 |

Zwraca uwagę wysoki poziom cen żyta, równy poziomowi cen pszenicy, co tłumaczy się, jak już nieraz wyjaśniliśmy, znacznie słabszym urodzajem żyta niż pszenicy.

Ceny jęczmienia na rynku niemieckim załamały się również jak i ceny innych zbóż. Ceny owsa na rynkach amerykańskich dość wiernie naśladują w swym ruchu ceny pszenicy i żyta. To samo w dużym stopniu dotyczy rynku niemieckiego.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach światowych przedstawiało się jak niżej:

## Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.:

| Okres | Jęczmień | | Owies | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | Berlin | Przeciętna Warszawa — Poznań | Chicago | Berlin | Przeciętna Warszawa — Poznań |
| Przeciętna 1928-1929 r. | 5,27 | 3,89 | 3,39 | 4,77 | 3,74 |
| Przeciętna 1929-1930 r | 4,60 | 2,89 | 3,16 | 3,74 | 2,43 |
| Przeciętna 1930-1931 r. | 4,98 | 2,91 | 2,29 | 4,98 | 2,63 |
| 22 — 27. XII. 1930 r. | 4,96 | 2,89 | 2,19 | 3,41 | 2,44 |
| 1931 r. 19—24 XI. | 3,98 | 2,89 | 1,68 | 3,39 | 2,58 |
| 26—31 | 4,03 | 2 91 | 1,77 | 3,47 | 2,64 |
| 2—7 XII. | 4,20 | 3,03 | 1,89 | 3,65 | 2,72 |
| 9—14 | 4,14 | 3,16 | 1,96 | 3,56 | 2,80 |
| 16—21 | 4,05 | 3,13 | 1,93 | 3,52 | 2,80 |
| 23—28 | 3,98 | 3,11 | 1,86 | 3,49 | 2,82 |

## Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł.:

| Okres | Jęczmień | | Owies | |
|---|---|---|---|---|
| | Warszawa | Poznań | Warszawa | Poznań |
| Przeciętna 1928 — 1929 r. | 35,21 | 34,03 | 34,92 | 31,57 |
| Przeciętna 1929—1930 r. | 26,59 | 25,61 | 21,49 | 19,95 |
| Przeciętna 1930—1931 r. | 25,81 | 26,11 | 24,59 | 22,19 |
| 22 — 27. XII. 1930 r. | 25,50 | 26,00 | 23,50 | 19,88 |
| 1931 r. 19—24 XI. | 25,63 | 25,83 | 24,22 | 21,71 |
| 26—31 | 25,75 | 26,00 | 24 63 | 22,50 |
| 2—7 XII. | 26,91 | 27,00 | 25,38 | 23,08 |
| 9—14 | 28,38 | 28,00 | 25,38 | 24,40 |
| 16—21 | 27,75 | 28,13 | 25,10 | 24,25 |
| 23—28 | 27,19 | 28,25 | 24,75 | 26,39 |

Co się tyczy cen jęczmienia i owsa na polskich rynkach, to w omawianym okresie zupełnie odmiennie kształtują się ceny na rynku poznańskim i odmiennie na warszawskim, mianowicie, gdy giełda warszawska stwierdza spadek cen, giełda poznańska wykazuje ich zwyżkę. W sumie jednak zniżka cen dla jęczmienia jest nieznaczna, ceny zaś owsa w przecięciu nawet dają zwyżkę.

Ruch cen jęczmienia i owsa na polskich rynkach przedstawiono na str. 687.

*Edward Szturm de Sztrem.*

# Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

## A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Eksport trzody chlewnej z Polski w drugiej połowie listopada b. r. przedstawia się następująco:

| | Wiedeń | | Praga | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Dowóz świń żywych szt. | Cena śr. za 1 kg. ż. w. zł. | Dowóz świń żywych szt. | Dowóz świń bitych szt. | Cena średnia za 1 kg. w zł. ż. w. | b. w |
| III. tydzień | 2.622 | 1.75 | 848 | 1888 | 1.58 | 2,24 |
| VI. tydzień | 2.664 | 1,70 | 605 | 2515 | 1.45 | 2.70 |

Jak widać z powyższego zestawienia, w stosunku do pierwszych 2 tygodni listopada zmniejszył się eksport zarówno do Pragi (około 3.000 sztuk) jak i do Wiednia ( o około 6.000 sztuk). Przyczyny tego zjawiska są w obu wypadkach różne. Jeżeli chodzi o Pragę, to na spadek naszego eksportu podziałała jedynie tendencja zniżkowa cen na tym rynku, gdyż niema tam ograniczeń kontyngentowych ani dewizowych w stosunku do Polski, a jedynie wysokie cła prohibicyjne. Natomiast rynek wiedeński znalazł się od połowy listopada pod znakiem zarządzeń świeżo powołanej do życia austrjackiej Centrali Obrotu Zwierzętami Rzeźnemi, która ograniczyła kontyngenty przywozowe wszystkich państw importujących. Tygodniowy kontyngent dla Polski został ustalony na 1.630 sztuk mięsnych, oraz 565 sztuk ciężkich o wadze ponad 150 kg., pozatem 576 centnarów świń bitych. Pewne przekroczenie tego kontyngentu w towarze żywym tłumaczy się tem, że w pierwszym tygodniu wysłano znaczniejszą ilość sztuk ciężkich nieopłacajcych cła, a nadwyżka ta została rozdzielona na 2 dalsze targi. Nowy ten kontyngent stanowi zaledwie ¼ część tego, co wysyłaliśmy przed zmianą warunków celnych, t. j. przed lipcem r. b. Ponadto ujawniają się bardzo groźne dla Polski tendencje w zakresie polityki zakupu trzody przez Austrję. Mianowicie rząd austrjacki pragnąłby, aby dotychczasowi komisjonerzy przejęli cały handel z Polską w ten sposób, iżby oni sami zakupywali wprost w Polsce trzodę, utrącając w ten sposób polski handel trzodą. Walka z temi tendencjami powinna znaleźć swój wyraz w rokowaniach o rewizję traktatu handlowego polsko-austrjackiego.

Dalsze trudności przy eksporcie do Austrji wynikają z ograniczeń dewizowych wprowadzonych przez rząd austrjacki, który na poczet należności za eksportowany towar przydziela tylko znikomy procent dewiz. Wytworzyła się taka sytuacja, że nasi eksporterzy już od kilku tygodni nie otrzymują gotówki za towar. Z końcem listopada została zawarta między Bankiem Polskim a Oesterreichische Nationalbank umowa rozrachunkowa, na mocy której oba banki będą przyjmowały wpłaty, polecając równocześnie wypłacanie równowartości w walucie kraju wierzyciela. Wypłata ta następuje jednak tylko o tyle, o ile na rachunku przekazującego banku znajduje się wystarczające pokrycie. Wypłaty mają się rozpocząć z dniem 7 grudnia, przyczem za podstawę rozliczenia przyjęto kurs parytetowy 100 szylingów równa się 125,43 zł., co stanowiłoby poważną korzyść dla naszych eksporterów.

Wywóz bydła rogatego do Czechosłowacji zmniejszył się w oznaczonym okresie do 73 sztuk. Wywóz baraniny do Francji odbywa się w granicach przyznanego nam kontyngentu. Natomiast wywóz mięsa wołowego nie kalkuluje się z powodu zbyt niskich cen na rynku paryskim. Naznaczony przez rząd francuski ogólny kontyngent mięsa wieprzowego do końca r. b. został już wyczerpany, mimo to jednak — ze względów gospodarczych — dopuszczane są dalsze transporty. Zamknięcie granicy może jednak nastąpić w każdym momencie i ta okoliczność wstrzymuje polskich eksporterów od wysyłania transportów świń bitych.

Wywóz bydła rogatego do Szwajcarji, zapoczątkowany niedawno, rozwija się pomyślnie, chociaż narazie w nieznacznych stosunkowo ilościach, ze względu na konieczność ścisłej selekcji materjału eksportowego pod względem wieku i wagi. Narazie nie przekracza ten eksport 1 wagonu tygodniowo.

Eksport bekonów do Anglji wynosił w III tygodniu listopada 12.073 balotów, w IV 12.832, łącznie zatem 25.905 balotów, czyli przeszło 51.000 sztuk świń przerobionych na bekony. W stosunku do poprzedniego okresu 2-tygodniowego oznacza to zwiększenie eksportu o ca 5.000 sztuk. Ceny w ostatnim tygodniu listopada podniosły się nieco, w szczególności bekon polski notował 41—43 sh. za 1 cwt. (50.8 kg.), równocześnie jednak obserwujemy dalszy poważny spadek kursu funta angielskiego, notowanego już niżej 31 zł. W rezultacie więc, mimo podwyżki cen bekonu polskiego o 4 sh., eksporterzy otrzymują za ten towar mniej niż przed podwyżką. Przemysł bekonowy przeżywa więc również obecnie ciężki kryzys. W związku z tem staje się aktualną sprawa zwrotu ceł w dawnej wysokości. Jak wiadomo, przed wrześniem r. b. wysokość tego zwrotu ceł wynosiła 25,— zł. za kg. Z chwilą jednak, gdy Min. Skarbu, stosując daleko idące oszczędności, przeprowadziło również i w tej dziedzinie redukcje, Związek Bekonowy zgodził się samorzutnie na obniżkę premij z 25 na 20 zł. Wobec spadku kursu funta, przy równoległym spadku kursu waluty duńskiej, eksport polskich bekonów napotyka jednak obecnie na tak poważne trudności, że Związek Bekonowy zabiega obecnie o przywrócenie pierwotnej stawki zwrotu cła.

## B. RYNKI KRAJOWE:

Sytuacja na rynkach krajowych nie doznała w oznaczonym okresie poprawy. Ceny płacone na większych rynkach za bydło ulegly nawet dalszej nieznacznej zniżce. Na targach trzody chlewnej zaznaczyło się pewne ożywienie, które jednak nie przyczyniło się do zwyżki cen. Na mniejszych targach i jarmarkach hodowcy wy-

przedają inwentarz za bezcen, co pozostaje w związku z podrożeniem paszy i zbóż.

Poniżej podajemy notowania ważniejszych rynków krajowych z końca listopada r. b.

## Warszawa, dnia 30 listopada 1931 r.

### Urzędowa Ceduła Giełdy Mięsnej w Warszawie.

**Spęd:** bydła rogatego 452 szt.; cieląt 57 szt.; baranów —; trzody chlewnej 1754 szt.

**Mięso przywozowe:** wołowina 100 ćwiartek; cielęcina 2032 ćw.; baranina 548 ćw.; wieprzowina 4433 kg.

**Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.:** trzoda chlewna: sztuki słoninowe 130—150 kg. 85—86 zł., ponad 150 kg. 105—115 zł, mięsne 70—90 zł. Cen bydła nie notowano.

**Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.:**

**Zady z uboju warszawskiego:** wołowiny I gat. —; II. gat. —; cielęcina 190—20; baranina —. **Zady przywozowe:** wołowina I gat. 105—125, II gat. 80—100; cielęcina 150—180; baranina 110—130. **Przody z uboju warszawskiego:** wołowina I gat. —, II gat. —; cielęcina 170—190; baranina —. **Przody przywozowe:** wołowina I gat. —, II gat. —; cielęcina —; baranina —. **Wieprzowina z uboju warszawskiego:** słoninowe —, mięsne 110—130. **Wieprzowina przywozowa:** słoninowe —, mięsne —.

## Sosnowiec, od 23—28 listopada 1931 r.

**Spędzono** na targowicę w Sosnowcu: 1.854 szt. trzody chlewnej; 163 szt. bydła i 16 szt. cieląt.

**Płacono:** za 1 kg. żywej wagi trzody chlewnej 0,90 do 1,50 zł.

**Tendencja:** ożywiona.

## Poznań, dnia 1 grudnia 1931 r.

| I. Bydło: | spęd | ceny |
|---|---|---|
| A. Woły | 86 | |
| 1. Pełnomięsiste, wytuczone | | 70— 80 |
| 2. Mięsiste, tuczone młodsze | | 58— 68 |
| 3. Miernie odżywiane | | — |
| 4. Mięsiste, tuczone starsze | | — |
| B. Buhaje | 173 | |
| 1. Wytuczone, pełnomięsiste | | 60— 66 |
| 2. Tuczone, mięsiste | | 52— 58 |
| 3. Nietuczone, dobrze odżyw. | | — |
| 4. Miernie odżywione | | — |
| C. Krowy | 455 | |
| 1. Wytuczone, pełnomięsiste | | 70— 80 |
| 2. Tuczone, mięsiste | | 60— 68 |
| 3. Nietuczone, dobrze odżyw. | | 40— 50 |
| 4. Miernie odżywione | | 28— 34 |
| D. Jałowice | — | |
| 1. Wytuczone, pełnomięsiste | | 70— 80 |
| 2. Tuczone, mięsiste | | 60— 68 |
| 3. Nietuczone | | 42— 50 |
| 4. Miernie odżywione | | 36— 42 |
| E. Młodzież | — | |
| 1. Dobrze odżywiona | | 40— 44 |
| 2. Miernie odżywiona | | 32— 38 |
| F. Cielęta | 550 | |
| 1. Najprzedniejsze cielęta wyt. | | 72— 80 |
| 2. Tuczone cielęta | | 62— 70 |
| 3. Dobrze odżywione | | 52— 60 |
| 4. Miernie odżywione | | 40— 50 |
| II. Owce | 168 | |
| 1. Wytuczone pełnom. jagnięta | | 70— 80 |
| 2. Tucz. starsze skopy i maciorki | | 56— 66 |
| 3. dobrze odżywione | | — |
| III. Świnie tuczniki: | 2.220 | |
| 1. pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w. | | 100—106 |
| 2. pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w. | | 92— 98 |
| 3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w. | | 84— 90 |
| 4. mięsiste ponad 80 kg. | | 76— 82 |
| 5. maciory i późne kastraty | | 80— 88 |
| 6. świnie bekonowe | | 78— 82 |
| 7. świnie „ loco stacja załadow. | | 72—76 |

Przebieg targu: bardzo spokojny.

## Mysłowice, od 21 do 27 listopada 1931 r.

| | Spęd | | Ceny |
|---|---|---|---|
| buhaje | 110 | | 0.50—1.06 |
| woły | 38 | | 0.52—1.02 |
| krowy | 740 | | 0.52—1.12 |
| jałówki | 68 | | 0.55—1.08 |
| cielęta | 128 | | 0.60—1.20 |
| owce | 19 | | — — |
| barany | — | | — — |
| świnie | 2.672 | gat. I | 1.24—1.50 |
| | | „ II | 1.11—1.23 |
| | | „ III | 1.00—1.10 |
| | | „ IV | 0.70—0.99 |
| | | „ V | — — |

Przebieg targu: mało ożywiony. Tendencja zniżkowa.

## Kraków od 21 do 27 listopada 1931 r.

| | Spęd | Ceny |
|---|---|---|
| buhaje | 227 | 0,38—0,85 |
| woły | 79 | 0,43—0,78 |
| krowy | 237 | 0,25—0,60 |
| jałówki | 226 | 0,30—0,74 |
| cielęta | 766 | 0,64—1,25 |
| owce | 2 | — |
| barany | 2 | — |
| świnie | 1.240 | 0,80—1,32 |
| świnie bite | | 1.20—1.60 |

Przebieg targu ożywiony.

*B.*

# Rynek jajczarski.

Załamanie się funta angielskiego oraz obostrzenia w przekazywaniu dewiz w niektórych krajach europejskich, które były wielkimi odbiorcami naszego towaru, zdezorjentowały nasz eksport. Eksport nasz kierował się w omawianym okresie prawie wyłącznie do Francji, Szwajcarji i Włoch, gdzie waluta nie uległa załamaniu.

W połowie miesiąca Francja ustaliła kontyngent importowy. Kilkadziesiąt wagonów jaj z Polski stoją jeszcze w tej chwili na granicy Francji, nadeszły bowiem po terminie. W końcu miesiąca ustał zupełnie eksport świeżego towaru, małe ilości towaru wapnowanego oraz z chłodni w Gdyni i Gdańsku wysyła się do Anglji z tego powodu, gdyż były zaliczkowane w przeważnej części przez banki angielskie w funtach angielskich i tylko ten towar może być sprzedawany w Anglji.

Dla kształtowania się cen na światowym rynku jajczarskim w grudniu, aż do pojawienia się nowej produkcji, decydującym czynnikiem będzie ilość zapasów chłodni zagranicznych, utrzymanie się niskiej temperatury oraz stabilizacja funta. Jeśli niska temperatura utrzyma się, olbrzymie zapasy jaj wapnowanych w kraju będzie można zlikwidować na rynku wewnętrznym bez większych strat. W tej chwili oferuje się jaja wapnowane po każdej cenie, byle się tylko ich wyzbyć.

Ceny w Anglji, mimo spadku funta, utrzymały się na poziomie października, tylko Francja notowała ceny

wyższe, a to z powodu ograniczonej ilości importowanego towaru.

W kraju ceny świeżego towaru utrzymują się z powodu małych dowozów. *M. D.*

## Ceny drewna.

W ubiegłym okresie sprawozdawczym ceny drewna utrzymywały się na poziomie okresów poprzednich przy tendencji naogół wyczekującej. Kupcy powstrzymywali się od większych tranzakcyj, czekając na decyzję co do cen, po jakich zostaną nabyte podkłady dla P. K. P.; również niewyjaśniona sytuacja na rynkach eksportowych: kryzys funta i sprawa kontyngentów francuskich wpływa na pewną rezerwę ze strony kupujących. Jeżeli chodzi o przewidywania na najbliższą kampanję, nie należy się poddawać zbytniemu pesymizmowi: liczyć się bowiem trzeba z poważnem zmniejszeniem podaży drewna.

Notowano (hurtowo loco wagon stacja naładowcza za 1 m³:

| | Zł. |
|---|---|
| Sosnowe bloki (w cien. końcu od 28 cm. przec. grub. 35 cm.) | 43.— — 50.— |
| Sosnowe bloki stolarskie (dług. 4—8 m. co pół m. średnica w połowie od 35 cm.) | 42.— — 48.— |
| Sosnowe bloki stolarskie II klasy | 35.— — 37.— |
| Sosnowe dłużyce i kolce tartaczne | 18.— — 22.— |
| Świerkowe „ „ „ | 16.— — 20.— |
| Osika zapałczana | 42.— — 44.— |
| „ „ II klasy | 36.— — 38.— |
| Sosnowe kopalniaki | 18.— — 19— |

(f-co kopalnia do 28 zł.)

Ceny zagraniczne:

Giełda w Bratislavie notuje 19/XI 1931 r. za 1 m³:

| | Kc. |
|---|---|
| 1 wagon materjału budowlanego 24 mm. grub., 21-32 cm. szer., 4-6 m. dług. | 230.— |
| 1 wagon materjału budowlanego 50 mm. grub. | 225.— |
| „ „ IV kl. 24,50 mm grub., 21-32 cm szer., 4-6 m dług. | 190.— |
| „ „ szalówki 24 mm grub., 10-18 cm szer. | 160.— |

Wszystko parytet Bratyslava.

| | |
|---|---|
| 1 wagon materjału klonowego 27-50 mm grub., 2 m. dług wzwyż, 80% I klasy i 20% II klasy franco Praga | 690.— |

*W. B.*

# Kronika Krajowa

## Finanse i kredyt.

### Kronika finansowa.

W ciągu okresu sprawozdawczego od dnia 20 listopada do 4 grudnia r. b. panowała dla dewiz na giełdzie tendencja niejednolita. Niemal wszystkie dewizy pod koniec ubiegłego miesiąca zniżkowały, aby z początkiem grudnia nieco zyskać na kursie. Do najstalszych należy zaliczyć kurs dewizy na Pragę — spadek 2 gr. na 100 Kc., oraz kursy New-York-Kabel zniżka 0,2 gr. i New-York czeki 0,1 gr. na 1 dol. Zmiennym kursem zaznaczyły się dewizy na Belgję — odchylenia w granicach 30 gr., na Gdańsk w granicach 5 gr., na Paryż 6 gr., na Szwajcarję 1,15 zł. na 100 jednostkach waluty obcej. Zwyżkowały dewizy na Holandję o 1,35 zł.; zniżkowały dewizy na Włochy o 8 gr. na 100 jednostkach waluty obcej. Funt szterlingów doznał dalszego spadku 4,65 zł. na 1 £ pod koniec okresu sprawozdawczego, następnie trochę zyskał na kursie.

Notowano dewizy na: Belgję 124,05—123,90—124,20; Gdańsk 173,65—173,60—173,65; Holandję 358,65—358,85—360,50; Londyn 33,55—31,45—28,90—30,00; New-York czeki 8,921—8,920; New-York kabel 8,928—8,927—8,926; Paryż 34,95—34,90—34,96; Pragę 26,44—26,42½—26,42; Szwajcarję 173,69—172,75—173,90; Italję 46,08—46,05—46,00.

Na giełdzie walut dolar St. Zjednoczonych w ciągu okresu sprawozdawczego posiadał kurs zmienny w granicach 2 gr. na 1 $ 8,90—8,88—8,89½.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych dokonywano tranzakcyj dolarem gotówkowym po kursie nieznacznie zmiennym 8,90—8,88½—8,89¾; rubel złoty po spadku o 3 gr. wyraźnie zwyżkował 4,97—4,94—5,06; rubel srebrny notowano 1,65; rubel w bilonie 0,82; czerwońcem dokonywano tranakcyj w ciągu okresu sprawozdawczego po kursie stale zniżkowym 0,50—0,47—0,41—0,36¾; marka niemiecka przy wahaniach w granicach 40 gr. na 100 RM. utrzymała się na poziomie takim jak na początku okresu 211,40—211,80—211,45.

Gram czystego złota notowano stale 5,9244.

Na giełdzie papierów procentowych dla pożyczek państwowych przeważała tendencja zniżkowa. Zniżkowały 6% Poż. Dolarowa o 4 zł., 7% Poż. Stabilizacyjna o 7 zł.; wahała się w granicach 25 gr. 5% Poż. Konwersyjna; zwyżkowała o 50 gr. 10% Poż. Kolejowa — wszystkie na 100 złotych nominalnej wartości. 3% Poż. Budowlana spadła o 1,25 zł. i 4% Poż. Inwestycyjna wahała się w granicach 1 zł. — obie na 1 sztuce. Notowano w procentach nominaln.: 5% Poż. Konwersyjna 41,75 do 42,00—41,75; 6% Poż. Dolarową 62,00—61,00—58,00; 7% Poż. Stabilizacyjną (z wyłączeniem transzy francuskiej) 60,00—57,75—53,00; 10% Poż. Kolejową 104½ do 105. Notowano w złotych za 1 sztukę: 3% Poż. Budowlaną 31,75—30,50; 4% Poż. Inwestycyjną 78,75 do 79,75—78,50.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po stałych kursach: 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25; 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00; 7% L. Z. Banku Gospod. Krajowego 83,25; 8% L. Z. Banku Gospod. Krajowego 94,00; 7% Obligacje Banku Gospod. Krajowego 83,25; 8% Obligacje Banku Gospod. Krajowego 94,00.

### Stan rachunków Banku Polskiego.
dnia 30 listopada 1931 r.

AKTYWA

| | | |
|---|---|---|
| 1. Złoto w skarbcu | zł 486,450.238·40 | |
| „ zagranicą | „ 111,211.501·50 | |
| | zł 597,661.739·90 | |
| 2. Pieniądze i należności zagraniczne | „ 84,380.635·58 | |
| razem | | zł 682,042.375.48 |

| | | |
|---|---|---|
| 3. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia | | „ 126,491.512·01 |
| 4. Polskie monety srebrne i bilon . . . | | „ 31,052.105·07 |
| 5. Portfel wekslowy . | | „ 635,971.470·36 |
| 6. Pożyczki zastawowe | | „ 114,846.366·50 |
| 7. Papiery procentowe własne . . . . . . | | „ 14,351.480·33 |
| 8. Papiery funduszu zapasowego . . . . . | | „ 93,103.100·94 |
| 9. Dług skarbu państwa | | „ 20,000.000·— |
| 10. Nieruchomości . . | | „ 20,000.000·— |
| 11. Inne aktywa . . | | „ 235,655.647·46 |
| | | zł 1 973,514.058.15 |
| **PASYWA** | | |
| 1. Kapitał zakładowy | | zł 150,000.000·— |
| 2. Fundusz zapasowy | | „ 114,000.000·— |
| 3. Natychmiast płatne zobowiązania | | |
| a) rachunki żyrowe kas państwowych | zł 33,282.216.34 | |
| b) pozostałe rachunki żyrowe . . . | „ 145,769.631·99 | |
| c) rachunek Skarbu na zakup srebra. | „ 3,614.112·97 | |
| d) rachunek państw funduszu kredytowego . . . . . | „ 359.194·84 | |
| e) różne rachunki . | „ 25,691.435·32 | |
| | zł 208,716.591·46 | |
| 4. Obieg biletów bankowych . . . . . | „ 1.210.911.600·— | |
| razem . . | | „ 1.419,628.191·46 |
| 5. Inne pasywa . . . | | „ 289,885.866·69 |
| | | zł 1.973,514.058·15 |

Stopa dyskontowa . . . $7^1/_2$%
„ zastawowa . . . . $8^1/_2$%

## KREDYT KRÓTKOTERMINOWY.

### Bank Polski.

Stan kredytu krótkoterminowego w Banku Polskim na dzień 1 listopada 1931 r. wyraża się liczbą 765.054 tysięcy złotych, w tem dyskonto weksli obejmuje sumę 652.147 tysięcy złotych, pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi — 102.907 tysięcy złotych.

W stosunku do miesiąca poprzedniego kredyt wzrósł o 28 miljonów złotych. Stan kredytu na dzień 1 października ogółem stanowił 737.313 tysięcy złotych, w tem dyskonto weksli 634.468 tysięcy złotych, pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi — 102.845 tysięcy złotych. Na dzień 1 września stan kredytów wynosił 741.648 tysięcy złotych, w tem dyskonto weksli — 643.606 tysięcy złotych, pożyczki zabezpieczone papierami wartościowymi — 98.042 tysiące złotych.

### Pocztowa Kasa Oszczędności.

Działalność kredytowa P. K. O. należy do czynności podrzędnych tej instytucji. Stan kredytu na dzień 1 listopada wyraża się sumą 20.833 tysięcy złotych, gdy na 1 września — 20.035 tysięcy złotych. Ogólna suma kredytu dzieli się na: dyskonto weksli (przeważnie redyskontowanych przez banki prywatne) — 5.155 tysięcy złotych i weksle protestowane 1.572 tysiące złotych, gdy na dzień 1 października dyskonto wynosiło 5.445 tysięcy złotych i wekle protestowane 1.572 tysiące złotych, a na 1 września — 4.327 tysięcy złotych i weksle protestowane 1.581 tysięcy złotych. Pożyczki wekslowe na 1 listopada — 6.147 tysięcy złotych, gdy na dzień 1 września — 6.324 tysiące złotych. Pożyczki na zastaw papierów wartościowych na 1 listopada — 7.959 tysięcy złotych, na dzień 1 października — 8.583 tysiące złotych i na dzień 1 września 8.803 tysiące złotych.

Działalność kredytowa P. K. O. zmalała w stosunku do miesiąca poprzedniego.

### Bank Gospodarstwa Krajowego.

Działalność kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego w stosunku do miesiąca poprzedniego zmalała. Stan kredytu krótkoterminowego na dzień 1 listopada wyraża się liczbą 335.660 tysięcy złotych, gdy na dzień 1 października wynosił 349.184 tysiące złotych. Nastąpiło więc zmniejszenie stanu kredytu o $13^1/_2$ miljona złotych. Stan na 1 września wyraża się liczbą 350.593 tysiące złotych. Kredyt omawiany obejmuje pozycje: dyskonto weksli na dzień 1 listopada 163.609 tysięcy złotych i weksle protestowane 8.353 tysiące złotych, na dzień 1 października — dyskonto weksli — 175.205 tysięcy złotych i weksle protestowane 7.383 tysiące złotych, na dzień 1 września — 179.761 tysięcy złotych i weksle protestowane 7.474 tysiące złotych, na dzień 1 października — 134.540 tysięcy złotych i na dzień 1 września — 134.619 tysięcy złotych. Pożyczki terminowe na dzień 1 listopada — 32.055 tysięcy złotych, na dzień 1 października — 32.056 tysięcy złotych i na dzień 1 września — 28.739 tysięcy złotych.

Sumę kredytów udzielonych w formie dyskonta weksli rozpatrywać należy łącznie z redyskontem, pomniejszając stan portfelu o tę właśnie sumę. Redyskonto na 1 listopada wynosi 97.822 tysiące złotych, na 1 października — 102.888 tysięcy złotych i na 1 września — 98.727 tysięcy złotych.

### Państwowy Bank Rolny.

Stan kredytu krótkoterminowego udzielonego przez Państwowy Bank Rolny na dzień 1 listopada zmniejszył się w stosunku do stanu na dzień 1 października. Stan kredytu na dzień 1 listopada wyraża się liczbą 255.916 tysięcy złotych, gdy na 1 października stanowił 258.898 tysięcy złotych, a na 1 września — 250.757 tysięcy złotych. Nastąpiło zmniejszenie kredytów o 3 miljony złotych.

W sumie kredytu krótkoterminowego dyskonto weksli na dzień 1 listopada stanowi 97.138 tysięcy złotych, na dzień 1 października 94.318 tysięcy złotych, a na dzień 1 września 86.385 tysięcy złotych. Rachunek otwartego kredytu na dzień 1 listopada wynosi 25.516 tysięcy złotych, na dzień 1 października — 25.083 tysiące złotych, a na dzień 1 września — 25.392 tysiące złotych. Pożyczki terminowe na dzień 1 listopada — 110.023 tysiące złotych, na dzień 1 października — 114.858 tysięcy złotych, a na dzień 1 września 115.825 tysięcy złotych. Pożyczki towarowe na dzień 1 listopada — 23.239 tysięcy złotych, na dzień 1 października — 24.639 tysięcy złotych i na dzień 1 września — 23.155 tysięcy złotych.

Sumę dyskonta należy zmniejszyć o stan redyskonta, które na 1 listopada stanowi 70.945 tysięcy złotych, na dzień 1 października stanowi 67.967 tysięcy złotych, a na dzień 1 września 50.805 tysęcy złotych.

### Banki Akcyjne.

Stan kredytu w 15 największych bankach akcyjnych, których kapitał wynosi przynajmniej 5 miljonów złotych, a w sumie swej reprezentujących około 80 pro-

cent ogółu kapitału wszystkich banków akcyjnych, według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego, na dzień 1 listopada zmniejszyła o 16,5 miljonów złotych. Ogólny stan kredytu na dzień 1 listopada wynosił 717.614 tysięcy złotych, a na 1 września 763.862 tysiące złotych.

Suma kredytu rozpada się na poszczególne pozycje: Dyskonto weksli na dzień 1 listopada wynosi 350.142 tysiące złotych, gdy 1 września — 388.348 tysięcy złotych. Pożyczki terminowe na dzień 1 listopada wynoszą 8.987 tsięcy złotych, gdy na dzień 1 października wynosiły 10.706 tysięcy złotych, a na dzień 1 września 8.464 tysiące złotych. Rachunek otwartego kredytu wynosi na dzień 1 listopada 341.897 tsięcy złotych, gdy na dzień 1 października wynosił — 344.071 tysięcy złotych, a na dzień 1 września — 367.050 tysięcy złotych. Stan dyskonta rozpatrywać należy łącznie z redyskontem, stan którego na 1 listopada stanowi 167.060 tysięcy złotych, gdy na 1 października wynosił — 161.315 tysięcy złotych, a na dzień 1 września — 166.534 tysiące złotych.

—o—

Uogólniając kwestję dyskonta weksli wogóle, po dodaniu dyskonta w bankach państwowych i bankach akcyjnych, wychodzimy na sumę 611 miljonów złotych na dzień 1 listopada 1931 roku.

Stan dyskonta na 1 października stanowił 632 miljony złotych, a na 1 września — 654 miljony złotych. Z tych sum redyskonto stanowi 336 miljonów złotych na dzień 1 listopada, gdy na dzień 1 października stanowiło ono 332 miljony złotych, a na 1 września — 316 miljonów złotych.

Dyskonto w Banku Polskim i w P. K. O. stanowi łącznie na dzień 1 listopada 657 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października stanowiło 640 miljoów złotych, a a dzień 1 września 648 miljonów złotych.

## KREDYT DŁUGOTERMINOWY.

### Bank Gospodarstwa Krajowego.

Stan kredytu długoterminowego w Banku Gospodarstwa Krajowego według danych, opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny wzrósł w stosunku do stanu na dzień 1 października o 4 miljony złotych.

Stan kredytu na dzień 1 listopada wynosi 893.956 tysięcy złotych, gdy na dzień 1 października wynosił 892.698 tysięcy złotych, a na dzień 1 września — 884.191 tsięcy złotych. W sumie powyższej pożyczki gotówkowe długoterminowe z własnych funduszów wyrażają się liczbą: na dzień 1 listopada 113.589 tysięcy złotych, na dzień 1 października — 113.614 tysięcy złotych, a na dzień 1 września — 113.269 tysięcy złotych.

Pożyczki emisyjne wzrosły o przeszło 4 miljony złotych w stosunku do miesiąca poprzedniego i wynoszą na dzień 1 listopada 783.367 tysięcy złotych, w tem pożyczki w listach zastawnych 247.090 tysięcy złotych i w obligacjach 536.277 tsięcy złotych, na dzień 1 października stan pożyczek emisyjnych wyrażał się liczbą 779.084 tysiące złotych, z tego w listach zastawnych — 239.999 tysięcy złotych i w obligacjach 539.085 tysięcy złotych, a na dzień 1 września pożyczki emisyjne stanowiły 770.925 tysięcy złotych, w tem w listach zastawnych — 232.885 tysięcy złotych i w obligacjach 538.040 tsięcy złotych.

### Państwowy Bank Rolny.

Według danych z „Wiadomości Statystycznych" stan kredytu długoterminowego w Państwowym Banku Rolnym na dzień 1 listopada wzrósł, acz nieznacznie, w stosunku do stanu na dzień 1 października. Stan kredytu na dzień 1 listopada wyraża się liczbą 339.830 tysięcy złotych, na dzień 1 października — 339.314 tysięcy złotych a na dzień 1 września 338.968 tysięcy złotych. Są to pożyczki emisyjne, w tem w listach zastawnych na dzień 1 listopada 229.783 tysiące złotych, na dzień 1 października 229.772 tysiące złotych, a na dzień 1 września 229.749 tysięcy złotych. W obligacjach meljoracyjnych na dzień 1 listopada 110.047 tysięcy złotych, na dzień 1 października 109.542 tysiące złotych, a na dzień 1 września 109.219 tysięcy złotych.

### Rozprowadzanie kredytów krótkoterminowych Państwowego Banku Rolnego.

Stan kredytów krótkoterminowych Państwowego Banku Rolnego, jak podaliśmy wyżej na dzień 1 listopada wyraża się liczbą 255.916 tysięcy złotych. Kredyt ten został rozprowadzony jak niżej: rolnicy ogółem, to jest indywidualnie i grupowo, spółki wodne i spółki maszynowe otrzymali 53.394 tysiące złotych, co stanowi 20,9 procent sumy ogólnej; spółdzielnie kredytowe, rolniczo-wytwórcze, rolniczo handlowe, mleczarskie i jajczarskie, spożywcze i inne otrzymały 112.042 tysiące złotych, co stanowi 43,8 procent sumy ogólnej; Związki i instytucje komunalne, jak to wydziały powiatowe, Komunalne Kasy Oszczędności, gminne kasy pożyczkowo oszczędnościowe, zakłady aprowizacyjne i inne otrzymały 54.939 tysięcy złotych- co stanowi 21,5 procent sumy ogólnej; przedsiębiorstwa rolniczo-handlowe i rolniczo-przemysłowe otrzymały 24.372 tysiące złotych, co stanowi 9,5 procent sumy ogólnej; Banki Akcyjne otrzymały 6.763 tysiące złotych, co stanowi 2,6 procent sumy ogólnej; Społeczne instytucje kultury rolnej otrzymały 2.778 tysięcy złotych, co stanowi 1,1 procent sumy ogólnej i wreszcie instytucje parcelacjne otrzymały 1.625 tysięcy złotych, co stanowi 0,6 procent sumy ogólnej.

Podział terytorjalny kredytów według Oddziałów Państwowego Banku Rolnego podajemy poniżej:

| Oddział | Suma w tys. zł. | Odsetek sumy opóln. |
|---|---|---|
| Warszawa | 69.399 | 27,2 |
| Lwów | 27.714 | 10,8 |
| Łuck | 24.426 | 9,5 |
| Wilno | 24.371 | 9,5 |
| Kraków | 22.093 | 8,6 |
| Grudziądz | 20.715 | 8,1 |
| Katowice | 17.665 | 6.9 |
| Poznań | 16.530 | 6,5 |
| Lublin | 13.770 | 5.4 |
| Kielce | 8 997 | 3,6 |
| Pińsk | 4.830 | 1,8 |
| Gdynia | 5.416 | 2,1 |

# Podatki.

## Podatek dochodowy.

Ustawa z dn. 7 ub. m. o zmianie niektórych postanowień precyzuje, że dochodem z tantjem są wszelkie wynagrodzenia, wypłacane pod jakąkolwiek nazwą osobom należącym do składu zarządu, rad komitetów nadzorczych i komisyj rewizyjnych, z wyjątkiem stałych i z góry w sumie absolutnej cyfrowo określonych poborów, wypłacanych tym osobom z tytułu ich stałego zatrudnienia w przedsiębiorstwie; procentowe wynagrodzenia uważa się również za tantjemy.

Następnie ustawa obciąża nowym podatkiem te osoby, które otrzymują wynagrodzenie od różnych służbodawców. Opłacać one będą różnicę, jaka przypada do zapłaty od łącznego rocznego wynagrodzenia według skali art. 111. a łączną kwotę, potrącaną tytułem podatku przez poszczególnych służbodawców w ciągu ubiegłego roku.

# Polityka handlowa.

## Ograniczenia wywozu zwierząt.

Na zasadzie zarządzenia austrjackiego ministerstwa rolnictwa i leśnictwa z dnia 28 października b. r. L. 37630/Vt. V. wzbroniony jest od dnia 6 listopada b. r. do odwołania przywóz zwierząt rzeźnych z następujących miejscowości w Polsce:

A) Zakaz przywozu bydła rogatego i świń z powodu pryszczycy obejmuje powiaty następujące: Garwolin w woj. lubelskiem, Chełmno, Toruń i Wąbrzeźno w woj. pomorskiem, Bydgoszcz i Inowrocław w woj. poznańskiem, Błonie, Grójec, Lipno, Mińsk Mazowiecki, Nieszawa, Płońsk, Pułtusk, Radzymin, Sochaczew i Warszawa oraz miasto Warszawa w woj. warszawskiem.

B) Zkaz przywozu świń z powodu pomoru i zarazy świń obejmuje powiaty: Opatów w woj. kieleckiem, Krasnystaw i Łuków w woj. lubelskiem, Oborniki i Rawicz w woj. poznańskiem, oraz powiat Chełm w woj. lubelskiem.

## Uchylenie cła wywozowego od makuchów.

W Dzien. Ustaw Nr. 101 ukazało się rozporządzenie (poz. 775) uchylające cło wywozowe od makuchów wszelkich. Rozporządzenie weszło w życie dn. 1 grudnia rb.

# Produkcja i przemysł rolny.

## Zbiory zbóż w Polsce.

Na podstawie ostatnio otrzymanych danych, Główny Urząd Statystyczny dokonał ostatniego w bieżącym roku gospodarczym prowizorycznego oszacowania przypuszczalnych zbiorów w Polsce, w stosunku do najważniejszych ziemiopłodów. Wyniki oszacowania są następujące:

Ogólny zbiór w miljonach q.

| | | | |
|---|---|---|---|
| pszenica | 22,0 | jęczmień | 14,7 |
| żyto | 56,6 | owies | 23,9 |

W stosunku do roku 1930, według tych danych zebrano:

pszenicy o 1,7% mniej, jęczmienia o 0,3% więcej
żyta o 18,7% „ owsa o 1,8% „

Obliczenia powyższego dokonano na podstawie danych korespondentów o plonach z drugiej połowy października, oraz powierzchni upraw, ustalonej na podstawie danych rejestracyjnych.

Wyniki oszacowania zbiorów, podane w Nr. 19 Rolnika-Ekonomisty i obecne — nie są zgodne. Niezgodność ta powstała naskutek tego, że dane rejestracyjne, dotyczące powierzchni upraw różnią się od przybliżonych, podanych swego czasu przez korespondentów, a stanowiących jeden ze współczynników, na podstawie których dokonane zostało wrześniowe prowizoryczne obliczenie zbiorów.

## Wskaźniki cen zbóż i nawozów sztucznych (1913=100)

Ceny zbóż w r. 1913 stanowią średnie ważone cen rynkowych w trzech zaborach; ceny zbóż po wojnie na giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie (jęczmień browarny).

| Rok | Miesiąc | Wskaźniki cen zbóż | | | | Wsk. cen naw. szt. | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Pszenica | Żyto | Jęczmień | Owies | Azotniak | Superfosfat | Sól potasowa |
| 1913 | | 100.0 | 100.0 | 100.0 | 100.0 | 100.0 | 100.0 | 100.0 |
| 1927/28 | | 147.0 | 157.6 | 151.4 | 140.8 | 52.8 | 97.7 | 92.5 |
| 1928/29 | | 130 6 | 124.4 | 123.6 | 118.8 | 51.6 | 101.1 | 117.5 |
| 1929/30 | | 111.0 | 79.2 | 90.4 | 73.0 | 50.4 | 101.1 | 137.5 |
| 1930/31 | | 79.9 | 78.6 | 86.7 | 84.5 | 46.6 | 92.0 | 137.5 |
| 1931/32 | VIII. | 61.8 | 74.6 | 74.2 | 71.5 | 49.9 | 84.1 | 137.5 |
| | IX. | 65.4 | 77.2 | 75.6 | 74.3 | 50.4 | 84.1 | 137.5 |
| | X. | 66.3 | 81.8 | 83.8 | 83.3 | 50.4 | 84.1 | 137.5 |
| | XI. | 76.5 | 94.8 | 93.3 | 89.0 | 45.5 | 84.1 | 137.5 |

Ceny nawozów sztucznych w r. 1913 przedstawiają również średnie ważone dla całej Polski. Za podstawę do ich obliczenia posłużyły informacje dr. J. Kosińskiego oraz dane, zaczerpnięte ze „Stosunków Rolniczych Królestwa Kongresowego“, prac: W. Grodzińskiej p. t. „Kształtowanie się cen nawozów sztucznych w czasie wojennym i powojennym w Poznańskiem“ i dr. J. Kosińskiego p. t. „Sprawa nawozowa w Polsce w oświetleniu rolniczem“, „Opłacalność nawożenia mineralnego w dobie obecnej“ i „Stosunki nawozowe na ziemiach polskich“ oraz dane Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski.

Ceny nawozów sztucznych po wojnie wg. danych Delegacji Producentów Saletry Chilijskiej, Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Głównego Urzędu Statystycznego.

Dane zaczerpnięte z powyższych źródeł zostały dla uniknięcia niewspółmierności odpowiednio przerachowane przez Wydział Statystyczny Z. O. R. R. P.

W N-rze 11 „Rolnika Ekonomisty" z 1. VI r. b. została na tem miejscu umieszczona podobna tablica, zawierająca wskaźniki cen zbóż i nawozów sztucznych. Przy opracowaniu powyższej tablicy Wydział Statystyczny oparł się na pewniejszych danych, dotyczących cen i zużycia nawozów sztucznych przed wojną. Tem się tłumaczą różnice między cyframi obu tabelek.

Ponieważ zarówno ceny, jak i zużycie nawozów sztucznych przed wojną nie były ujmowane przez statystykę urzędową, a wszelkie opracowania tych kwestyj opierają się przedewszystkiem na informacjach instytucyj handlowych i na przybliżonych szacunkach, wobec tego wskaźniki cen nawozów sztucznych nie są bezwzględnie ścisłe.

### Zezwolenie na wyrąb.

Właściciel lasu prosił Starostwo o zezwolenie na wyrąb pewnej określonej ilości drzew. Starostwo odmówiło do czasu, dopóki właściciel nie przedłoży planu, wzgl. programu gospodarczego lasu. Ta decyzja Starostwa została uchylona przez Urząd Wojewódzki, który udzielił zezwolenia. Z kolei Ministerstwo Rolnictwa uchyliło decyzję Urzędu Wojewódzkiego z urzędu, jako nieważną, bo Urząd Wojewódzki nie miał rzekomo podstawy prawnej do wydania takiej decyzji.

Orzeczenie Ministerstwa Rolnictwa zostało zaskarżone do N. T. A., który uznał, że Urząd Wojewódzki miał zasadę prawną do wydania zezwolenia na wyrąb przed zatwierdzeniem planu gospodarczego. Błędne jest mniemanie władzy pozwanej — stwierdza N. I. A. —, że władzy nie przysługuje prawo do wydania zezwolenia na wyrąb, o ile nie jest objęty przedłożonym planem, wzgl. programem gospodarczym, poza wyjątkiem, przewidzianym w ustępie 1 art. 11 powołanego rozporządzenia. Z treści tego artykułu wynika wprawdzie, że władza może w ciągu 2 miesięcy od przedstawienia planu, wzgl. programu gospodarczego określić zakres, w jakim mogą być podjęte czynności gospodarcze w lesie zanim plan gospodarczy uzyskał zatwierdzenie. Z tego samego artykułu ustęp 2 wynika jednakowoż, że plan, wzgl. program gospodarczy lasu winien być uznany za zatwierdzony, jeżeli władza w ciągu roku od dnia jego wniesienia nie wyda decyzji co do niego. Z zestawienia pierwszego postanowienia artykułu z drugiem wynika zatem, że jeśli władza pozwana uważa, iż zezwolenie na wyrąb przed zatwierdzeniem planu gospodarczego może być udzielone tylko w okresie 2 miesięcy od dnia wniesienia planu, to pogląd ten nie znajduje uzasadnienia w tych przepisach. Jeżeli bowiem władza może w ciągu roku powziąć decyzję co do zatwierdzenia planu lub wprowadzenia w nim zmian i uzupełnień, to niewątpliwie może ona w tym okresie 1-rocznym wydać także decyzję co do zezwolenia na wykonanie czynności gospodarczych w pewnym określonym zakresie. Inne interpretowanie ustawy prowadziłoby do uniemożliwienia gospodarki leśnej w wypadku niezatwierdzenia planu gospodarczego, a to z pewnością nie leżało w intencji ustawy, która raczej przeciwnie chciała uchronić, przez ustanowienie powyższych przepisów gospodarkę leśną od skutków wszelakiej opieszałości władz.

W myśl tego orzeczenia N. I. A. ustanowił następującą **zasadę prawną:**

**„Użyte w punkcie c) art. 26 rozporządzenia z 24. czerwca 1927 (poz. 504 Dz. U.) określenie „do czasu zatwierdzenia planów urządzenia gospodarstwa leśnego lub programów gospodarczych„ obejmuje cały okres czasu do chwili zatwierdzenia planów, wzgl. programów, a nietylko 2-miesięczny okres, o którym mowa w ustępie 1 art. 11 tego rozporządzenia? (Wyrok N. I. A. z 12 pazdz. 1931 L. rej. 2050/28).**

# Zagadnienia agrarne.

### Jezioro jako wynagrodzenie zaserwitutowe.

Gromada wsi, której przysługiwała służebność pastwiskowa na majątku dworskim, otrzymała przy przymusowej likwidacji tej służebności jako wynagrodzenie zasłużebnościowe między ekwiwalentami w gruntach także obszar wodny — jezioro. Odwołanie gromady przeciw decyzji, ustanawiającej to wynagrodzenie, Główna Komisja Ziemska odrzuciła, stwierdzając, że wydzielenie jako wynagrodzenie jeziora było podyktowane względami gospodarczemi, aby uniknąć szachownicy, i nastąpiło na wniosek Komisji Oszacowania Służebności.

W skardze do N. I. A. skarżący zarzucili pogwałcenie przepisów art. 24, art. 27 i art. 37 rozporządzenia Prezydenta z dnia 1. lutego 1927 o likwidacji serwitutów.

N. I. K., rozważając skarkę, stwierdza: Rozporządzenie o likwidacji serwitutów stanowi jako zasadę, że wynagrodzenie za służebności pastwiskowe winno być wydzielone w użytkach rolnych lub w gruntach z pod lasu (art. 24 pkt 3 rozporządzenia). Przepis powyższy w sposób wyraźny określa, jak to zresztą słusznie skarżący podnoszą, jaki charakter nosić mają grunty, wchodzące w skład ekwiwalentu, a to w celu przedewszystkiem zapewnienia dziedzinie władnącej otrzymania gruntów takiego rodzaju, by mogły one zastąpić zniesioną służebność. Mylą się jednak skarżący w swem twierdzeniu, że odstąpienie od treści powyższego zasadniczego przepisu jest wogóle niedopuszczalne. Przepis bowiem pktu 1 art. 24 rozporządzenia stanowi, że wynagrodzenie za przymusowo znoszone służebności pastwiskowe i leśne winno być wyznaczone w przydatnych dla dziedzin władnących użytkach rolnych i leśnych, lub w innych (torfowych i t. p.) i przedewszystkiem z tych obszarów, na których te służebności mogą być prawnie wykonywane.

Wynagrodzenie za znoszone służebności może być wydzielone z całego obszaru dziedziny służebnej, lecz wydzielenie takie dozwolone jest tylko wówczas, gdy jest niezbędne do zachowania racjonalnej struktury gospodarczej zarówno dziedzin władnących, jak i dziedziny służebnej (art. 27 rozporządzenia).

Z zestawienia powyższych przepisów, a w szczególności skoro dozwolone jest wydzielenie ekwiwalentu za serwituty pastwiskowe, poza użytkami polnemi i leśnemi, w innych użytkach i z całego obszaru dziedziny władnącej, należy przyjść do wniosku, że ekwiwalentem takim mogą być i wody, a więc i jeziora, jednak pod warunkiem, żeby wyznaczenie takiego ekwiwalentu, jako wyjątkowe, było usprawiedliwione z jednej strony

niemożnością wydzielenia ekwiwalentu w użytkach rolnych lub w gruntach z pod lasu, a z drugiej strony zachowaniem racjonalnej struktury gospodarczej zarówno dziedziny władnącej, jak i dziedziny służebnej.

Przy rozstrzygnięciu tej skargi N. I. A. ustalił następującą **zasadę prawną**:

„Nie jest sprzeczne z art. 24 ustęp 1 rozporządzenia z 1 lutego 1927 poz. 75 Dz. Ust. włączenie do terenu zaserwitutowego obszarów wód, o ile to jest dostatecznie uzawodnione faktycznemi danemi". (Wyrok N. I. A. z 19 października 1931 L. rej. 6281/29).

# Przegląd ustaw i rozporządzeń.

**Ustawę o obrocie cukrem** zmienia ustawa z dnia 5. 11. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 770).

**Podatek dochodowy** podwyższa ustawa z dn. 7. 11. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 771).

**Czas pracy** w przemyśle i handlu normuje ustawa z dn. 7. 11. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 772).

**Stawki podatku spożywczego** od wina i miodu obniża rozp. Min. Sk. z dn. 23. 11. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 798).

# Kronika zagraniczna

## Austrja.

### Centrala obrotu materjałem rzeźnym.

Ustawa o t. zw. „Viehverkehrsstelle" w Austrji przewiduje, że postanowienia jej przestają działać dla danej kategorji zwierząt względnie mięsa, o ile na czterech po sobie następujących targach głównych (chronionych) przeciętna cena wołów, świń mięsnych i cieląt podniesie się o 5%, a cena świń tłustych o 10% ponad przeciętną cenę tych zwierząt w drugim i trzecim kwartale 1930 r. Odwrotnie ustawa nabiera znowu mocy obowiązującej, jeżeli ceny spadną poniżej podanych granic.

Jako podstawę do ustalenia tych granic ustanowił rząd austrjacki następujące ceny orjentacyjne:

Woły szyl. 1,48, świnie mięsne szyl. 2,04, świnie tłuste szyl. 2,75, cielęta szyl. 2,45 za 1 kg. żywej wagi.

Na targach z końcem października b. r. kształtowały się ceny na poziomie następującym: woły szyl. 0,90—1,60, świnie mięsne szyl. 1,30—1,90, świnie tłuste szyl. 1,50—1,75, cielęta szyl. 1,30—2.— za 1 kg. żywej wagi.

## Belgja

### Cło na mięso i masło.

Rada Ministrów postanowiła podnieść stawki celne na mięso rzeźne do 1,05 fr. od kg, a na masło 1,40 fr. od kg.

## Czechosłowacja.

### Dodatkowe cła.

Od dnia 10 listopada 1931 r., zamiast dotychczasowych, obowiązują następujące dodatkowe cła na zboże, mąkę i produkty przemiałowe, a mianowicie: (w nawiasach poprzednie cła dodatkowe) pszenica, półprodukt, orkisz 25 (25) Kc.; żyto 18 (19) Kc.; jęczmień 36 (36) Kc.; owies 29 (18) Kc.; mak i produkty przemiałowe 55 (53) Kc.

## Estonja.

### Monopol wwozowy i ograniczenia walutowe.

W dn. 6 listopada 1931 r. parlament uchwalił ustawę o monopolu przywozowym, która przewiduje, że rząd ma prawo wprowadzać państwowe prawo monopolowe na pojedyńcze towary, przyczem wykonywać je może za pośrednictwem swych instytucyj, lub przenieść na ustalonych przez rząd zasadach na samorządy, osoby lub instytucje prywatne. Import towarów, podlegających importowi monopolowemu, reguluje rząd.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy tej wydał w dn. 10 listopada 1931 roku z mocą obowiązującą od 12 listopada, obejmuje m. in. następujące towary:

Zboże i mąkę, o ile nie są monopolizowane osobnemi ustawami, cukier, spirytus, sztuczne tłuszcze jadalne, belki, kloce i wszelkiego rodzaju drzewo okrągłe, w tem ciosane i nasiona różne.

Niezależnie zostały wprowadzone ograniczenia walutowe.

## Francja.

### Kontynenty na wędliny i nabiał.

„Journal Officiel" z dnia 20 listopada pojawiło się rozporządzenie ministerjalne, ustalające na zasadzie dekretu z dnia 30 września 1931 r. następujące kontyngenty do 31 marca 1932 roku:

| | Kontyngenty w q | |
|---|---|---|
| | od 20/IX do 31/XII. 31 | od 1/I. 32 do 31/III. 1932 |
| Szynka parmeńska i z Friul | 450 | 1.350 |
| Szynki inne . . . . . . . | 300 | 900 |
| Salami (z Medjolanu, Verony, Fabrianko, Florencji, Neapolu) mortadela, zamponi, cotechini . . . . . | 1.000 | 3.000 |
| Mleko zbierane lub niezb. . | 300 | 600 |
| Śmietana . . . . . . . . | 30 | 90 |
| Mleko skondensowane zbierane lub nie, bez cukru . | 2.000 | 5.000 |
| Mleko skondensowane zbier. | 3.000 | 8.000 |
| Mączka mleczna z cukrem . | 600 | 1.500 |
| Sery: Gorgonzola, Grana i tp. włoskie . . . . . . . . | 8.000 | 22.000 |
| Inne sery . . . . . . . . | 15.000 | 30.000 |

### Nowe ograniczenia importu zbóż.

Dn. 11 listopada b. r. ukazał się nowy dekret, dotyczący ograniczenia importu zbóż przemiałowych, t. j. żyta i pszenicy do Francji. Wwóz tych zbóż będzie się mógł odbywać na podstawie specjalnych pozwoleń Ministra Rolnictwa, po które importer musi zwrócić się do „Komisji dla kontroli importu zbóż".

W pozwoleniu, które jest imienne (bez prawa odstąpienia komukolwiek), muszą być uwzględnione na-

stępujące dane: charakter przedsiębiorstwa, ilość importowanego zboża, rodzaj magazynów, w których ma być składowane. Z tytułu udzielania pozwoleń wyżej wspomniana komisja ma prawo kontrolowania tranzakcyj importowych. Przedsiębiorstwa młynarskie, importujące zboże na podstawie pozwoleń mogą sprzedawać je tylko w stanie przerobionym; kupiectwo zbożowe, względnie pośrednicy tej branży obowiązani są dostarczać zakupione zagranicą zboża bezpośrednio do młynów. Wymieniona w pozwoleniu ilość zboża, może być wwieziona w jednej partji lub w kilku z zastrzeżeniem, że w tym ostatnim wypadku będzie się to odbywało w tym samym urzędzie celnym, w którego wyborze pozostawiono importerowi swobodę.

Powyższe rozporządzenie nie dotyczy zbóż importowanych dla celów nasiennych, względnie jako pasza dla bydła, a obowiązuje jedynie dla zbóż przemiałowych do wypieku chleba.

## Pozwolenia przywozowe na towary objęte kontyngentami.

Dnia 20 b. m. pojawiło się rozporządzenie ministerjalne, na zasadzie którego import do Francji towarów objętych dekretem z dnia 30 września i 10 listopada, odbywać się będzie w granicach ustalonych kontyngentów jedynie za specjalnemi zezwoleniami, wydawanemi przez Ministerstwo Rolnictwa.

Odnośne podania o zezwolenia, według odpowiedniego formularza, muszą składać w czterech egzemplarzach francuscy importerzy. Specjalna komisja przy Ministerstwie Rolnictwa orzekać będzie w sprawach powyższych licencyj.

Przyznawane zezwolenia na wwóz ważne będą na przeciąg dziewięćdziesięciu dni. Będzie się je niezwłocznie uwzględniać w cyfrach odnośnych kontyngentów w tym okresie czasu.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

## Opłaty dodatkowe od towarów importowanych.

Dnia 14 listopada ukazał się dekret, stanowiący odmienną formę protekcjonistycznej obrony przeciw importowi obcych towarów. Dekret ten dotyczy ustanowienia specjalnej taksy procentowej ad valorem od towarów, pochodzących z krajów o zdeprecjonowanej walucie.

Taksy te zostały ustanowione dla następujących państw:

Australja — 15%, Danja — 15%, Anglja 15%, Indje Angielskie i państwa związane — 7%, Meksyk — 15%, Norwegja — 8%, Argentyna — 10%, Szwecja — 15%, Urugwaj — 10%.

Opłaty powyższe nie dotyczą:

1) towarów korzystających ze zwolnienia od opłat celnych w myśl ustawy o taryfie celnej,

2) towarów, dla których istnieją ceny światowe i których notowania są niezależne od wahań waluty krajowej (lista tych towarów będzie ustalona rozporządzeniem międzyministerjalnem),

3) towarów wysyłane do Francji lub zmagazynowanych na jej terytorjum przed ogłoszeniem niniejszego dekretu.

Pozatem zwolnione są od taksy: a) ikra stokfisza i makreli, b) ziarna pszenicy, orkiszu i mieszanka pszenicy z żytem, c) ziarna i owoce oleiste, d) herbata.

# Statystyka

## Ceny hurtowe produktów hodowli oraz żyta i pasz za 100 kg. w złot. obec. w Polsce

| Rok i miesiąc | Bydło rogate krowy i jałow w Poznaniu | Trzoda chlewna średn. 4-ch gat. w Poznaniu | Mleko za 100 litrów locco st. załad. | Masło (I gat.) w War | Otręby żytnie na gieł. Warsz. | Makuchy na giełdzie Warsz. | | siano uprod. | Ziemniaki (fabryczne) u producent. | Żyto na giełdzie Warsz, |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | lniane | rzepakowe | | | |
| 1926/27 . . | 120 77 | 211 55 | 38 09 | 623 00 | 25 99 | 41 56 | 30 79 | 7 83 | 7 48 | 41 56 |
| 1927/28 . . | 137 38 | 202 74 | 38 72 | 428 00 | 28 39 | 49 66 | 39 43 | 8 72 | 7 12 | 43 79 |
| 1928/29 . . | 135 37 | 209 23 | 41 66 | 668 00 | 24 63 | 49 65 | 40 16 | 14 96 | 6 71 | 34 54 |
| 1929/30 . . | 115 72 | 222 77 | 34 79 | 570 00 | 12 77 | 38 81 | 29 92 | 7 72 | 3 72 | 21 99 |
| 1930/31 . . | 88 96 | 131 96 | 28 75 | 477 00 | 14 31 | 31 04 | 21 98 | 7 85 | 4 87 | 21 82 |
| 1931/32 . . | | | | | | | | | | |
| VIII | 81 15 | 145 81 | 24 00 | 388 00 | 13 24 | — | — | 7 20 | 4 45 | 20 71 |
| IX | 75 80 | 128 85 | 23 00 | 386 00 | 12 35 | — | 17 56 | 7 14 | 3 90 | 21 43 |
| X | 67 41 | 105 31 | 23 00 | 395 00 | 13 89 | 26 88 | 17 69 | 7 27 | 3 11 | 22 71 |
| IX | 56 50 | 95 1 | 26 00 | 4,9 00 | 17 35 | 27 87 | 20 56 | — | — | 26 32 |

## Stosunek cen produktów hodowli do cen żyta i pasz

| Rok i miesiąc | Stos. cen ż. w. bydła do cen | | | Stos. cen ż. w. trzody chlewnej do cen | | | Stosunek ceny mleka do cen | | | | | | Stosunek ceny masła do cen | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | żyta | siana | ziemniaków | żyta | jęczmienia | ziemniaków | żyta | otrąb żytnich | makuchów lnianych | makuchów rzepak. | siana | ziemniaków | żyta | otrąb żytnich | makuchów lnianych | makuchów rzepak. | siana | ziemniaków |
| 1926/27 . . | 2 91 | 15 42 | 16 15 | 5 09 | 5 48 | 28 28 | 0 92 | 1 47 | 0 92 | 1 24 | 4 86 | 5 09 | 14 99 | 23 97 | 14 99 | 20 23 | 79 57 | 83 29 |
| 1927/28 . . | 3 14 | 15 75 | 19 29 | 4 63 | 4 53 | 28 47 | 0 88 | 1 36 | 0 78 | 0 98 | 4 44 | 5 44 | 14 34 | 22 12 | 12 65 | 15 93 | 72 02 | 88 20 |
| 1928/29 . . | 3 92 | 9 05 | 20 17 | 6 06 | 5 73 | 31 18 | 1 21 | 1 69 | 0 84 | 1 04 | 2 78 | 6 21 | 19 34 | 27 12 | 13 45 | 16 63 | 44 65 | 99 55 |
| 1929/30 . . | 5 26 | 14 99 | 31 11 | 10 13 | 8 34 | 59 88 | 1 58 | 2 72 | 0 90 | 1 16 | 4 51 | 9 35 | 25 92 | 44 64 | 14 69 | 19 05 | 73 83 | 153 23 |
| 1930/31 . . | 4 08 | 11 33 | 18 27 | 6 05 | 5 15 | 27 10 | 1 32 | 2 01 | 0 93 | 1 13 | 3 66 | 5 90 | 21 86 | 33 33 | 15 37 | 21 70 | 60 76 | 97 95 |
| 1931/32 | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| VIII | 3 92 | 11 27 | 18 24 | 7 04 | 6 65 | 32 74 | 1 16 | 1 81 | — | — | 3 33 | 5 39 | 18 73 | 29 31 | — | — | 53 89 | 87 19 |
| IX | 3 54 | 10 62 | 19 44 | 6 01 | 5 77 | 33 04 | 1 07 | 1 86 | — | 1 31 | 3 22 | 5 90 | 18 01 | 31 26 | — | 21 98 | 54 06 | 98 97 |
| X | 2 97 | 9 27 | 21 68 | 4 64 | 4 25 | 33 86 | 1 01 | 1 66 | 0 86 | 1 30 | 3 16 | 7 40 | 17 39 | 28 44 | 14 69 | 22 33 | 54 33 | 127 01 |
| X | 2 15 | — | — | 3 61 | 3 45 | — | 0 99 | 1 50 | 0 93 | 1 26 | — | — | 15 92 | 24 15 | 15 03 | 20 38 | — | — |

Począwszy od numeru niniejszego, przeszliśmy do notowania cen latami gospodarczemi, wprowadzając jednocześnie następujące zmiany: poprzednio podawaną średnią cenę wyższych gatunek bydła rogatego zastąpiliśmy przez średnią cenę krów i jałowizny, średnią cenę trzech gatunków trzody chlewnej przez średnią cenę czterech gatunków, a zamiast cen ziemniaków jadalnych podajemy obecnie cenę ziemniaków fabrycznych.

REDAKCJA i ADM. WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFONY Nr. 702-74 i 718-81. P. K. O. Nr. 12.248.
Prenumerata: kwartalnie 10,— zł, cena zeszytu 2.— zł. — Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.
Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu